ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. IV, 8 SECTIO G 1957

Z Katedry Prawa Pracy UMCS
Kierownik: doc. dr Eugeniusz Modliński

Eugeniusz MODLIŃSKI

Niektóre zagadnienia odpowiedzialności karnej i karno-administracyjnej w zakresie bhp

Некоторые вопросы уголовной и административно-уголовной ответственности в области безопасности и гигиены труда

Einige Probleme der Straf-und Strafverwaltungs-verantwortung im Bereich der Arbeitsicherkeit und der Arbeitshygiene

I UWAGI WSTĘPNE

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy ciągle nie schodzi ze szpalt prasy codziennej jako problem palący i wymagający stałej uwagi społeczeństwa. Zarówno głosy prasy, jak i analiza materiałów statystycznych [1]) wskazują, że stan rzeczy w tej dziedzinie jest wysoce niezadawalający, i że chodzi o problem o wielkiej doniosłości społecznej i gospodarczej. Wprawdzie oficjalne enuncjacje [2]) oraz niektóre publikacje [3]) wykazują pewne osiągnięcia w obniżaniu stosunkowych liczb wypadków przy pracy na przestrzeni ubiegłego dziesięciolecia, ale równolegle potwierdzają także istnienie stanu, który bardzo odbiega od deklarowanego i postulowanego. I dlatego zagadnienie to nie może zejść z pola widzenia, a przeciwnie, wymaga wzmożonej aktywności we wszystkich kierunkach, które mogą się przyczynić do dalszej i intensywniejszej poprawy.

---

[1]) Patrz w szczególności statystykę wypadków przy pracy za lata 1953—54 „Rocznik statystyczny" 1955, Wyd. GUS, s. 203 i 204 oraz „Trybuna Ludu" 1956, nr 335 z dn. 1.XII. 1956 artykuł N. Kronika pt.: *Bodźce ekonomiczne są także potrzebne (o problemach bhp).*

[2]) Materiały z II Zjazdu PZPR: „Nowe Drogi", 1954, nr 3, s. 53 oraz wstęp do uchwały nr 592 Prezydium Rządu z dn. 1.VIII. 1953 r. w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezp. i hig. pracy (Monitor Polski Nr A-83, poz. 979).

[3]) L. Taniewski: *Sprawa wielkiej wagi. Z zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy* „Nowe Drogi", 1955, nr 7, s. 8.

Sprawa odpowiednich warunków pracy z płaszczyzny walki klasowej, prowadzonej w najżywotniejszym swym interesie przez masy pracujące, przeniosła się od chwili wyzwolenia kraju na płaszczyznę programowego działania władzy ludowej. Poczynając od Manifestu Lipcowego PKWN, poprzez szereg publicznych wypowiedzi kierowniczych czynników oraz uchwał organów najwyższych Państwa i Partii zagadnienie właściwego poziomu ochrony pracy przewija się jako jeden z najistotniejszych problemów, będących przedmiotem stałej troski i stale zwiększanego wysiłku państwa ludowego. Wystarczy w tym względzie powołać się przykładowo na uchwały II Zjazdu i ostatniego VII Plenum PZPR, jeśli chodzi o akty polityczne oraz na przepisy Konstytucji PRL, jako aktu państwowego.

To żywe zainteresowanie Partii i Państwa problematyką ochrony pracy wynika z zasadniczych przesłanek naszego ustroju, którego najistotniejszą wszak cechą jest dążenie do maksymalnego i wszechstronnego zaspakajania stale rosnących potrzeb społeczeństwa. Jedną zaś z pierwszych, najbardziej elementarnych potrzeb każdego z członków społeczeństwa jest potrzeba zabezpieczenia zdrowia i życia w ogólności, a szczególnie zabezpieczenia tych wartości w toku pracy zawodowej. Zapewnienie bezpiecznych i zdrowych warunków pracy łączy się również z inną strukturalną zasadą naszego życia społecznego, a mianowicie z pracą, jako obowiązkiem każdego obywatela do czynnego uczestnictwa w procesie rozwoju gospodarczego i kulturalnego całego narodu. Skoro praca staje się obowiązkiem w stosunku do społeczeństwa, to i społeczeństwo dąży do zapewnienia każdemu obywatelowi odpowiednich warunków dla spełnienia tego obowiązku. W warunkach naszego ustroju przesłanką wszelkiej działalności gospodarczej jest zaspokojenie określonych potrzeb społecznych, a jeżeli tak jest — to działalność ta nie może ignorować potrzeby zachowania zdrowia i życia jej uczestników, a przeciwnie, musi *implicite* zakładać stworzenie w toku procesu wytwórczego w pełni bezpiecznych warunków pracy jego twórcy — robotnikowi.

To właśnie zasadnicze podejście do zagadnień ochrony pracy stanowić powinno różnicę w ich rozwiązywaniu u nas i w gospodarce typu kapitalistycznego, gdzie granice poczynań w zakresie ochrony pracy zakreśla z reguły prawo zysku. Realną zaś granicę w naszych warunkach ustrojowych stanowić może jedynie aktualny stan wiedzy, przede wszystkim technicznej [4]).

---

[4]) Patrz K. Rusinek: *Troska Polski Ludowej o bezpieczne i higieniczne warunki pracy*, „Praca i opieka społeczna" 1951, nr 1; E. Modliński: *Ochrona pracy w gospodarce socjalistycznej*, Państwowe Wydawnictwa Techniczne, 1954, s. 10 i nast. oraz art. *Metodyka nauczania bhp na uczelniach wyższych*, „Ochrona Pracy", 1955, nr 6.

Z takiego zasadniczego stanowiska co do roli ochrony pracy w naszym ustroju nie wynika wcale, że tak już jest, ale wynika to, że tak być powinno. Na wstępie wspomnieliśmy już o wielkich w tym zakresie brakach, o ciągle dużej jeszcze liczbie wypadków przy pracy, o złym stanie higienicznym wielu zakładów pracy. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele; odgrywają tu rolę dawne zakłady pracy z przestarzałym parkiem maszynowym, bardzo zacofane pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy, aktualne braki i zaniedbania natury organizacyjnej, braki w rozwoju naszej wiedzy przede wszystkim technicznej oraz przeszkody natury psychicznej. Wystarczy wskazać, że na wyższych uczelniach technicznych dopiero od dwóch lat wprowadzone zostały obowiązkowe wykłady z zakresu ochrony pracy, a świadoma czy podświadoma postawa, zakładająca czy dopuszczająca tezę o rzekomej nieuchronności wypadków przy każdej działalności produkcyjnej, nie stanowi przypadków odosobnionych. Zwalczanie tych przeszkód to proces dosyć długotrwały, a przyspieszyć go może tylko systematyczny i wszechstronny wysiłek całego społeczeństwa. W walce tej dużą rolę odegrać powinno też prawo. Praca niniejsza stawia sobie za cel zbadanie, czy i o ile prawo tę rolę spełnia, szczególnie na odcinku odpowiedzialności karnej.

Zasadniczy swój stosunek do zagadnienia Państwo nasze określiło w Konstytucji PRL, zapewniając obywatelowi w art. 60 prawo do ochrony zdrowia przez m. in. stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Lokalizacja tego zagadnienia w rzędzie Konstytucją gwarantowanych podstawowych praw [5]) i obowiązków obywateli rozszerza problem bezpieczeństwa i higieny pracy poza ramy wyłącznie hasła politycznego i pożądanych reguł racjonalnego gospodarowania i włącza go w bezwzględnie obowiązujący system prawny. Inaczej mówiąc, bezpieczeństwo i higiena pracy jest jednym z istotnych elementów praworządności ludowej, na straży której stoi autorytet władzy państwowej.

Bezpieczeństwo i higiena pracy jest przedmiotem regulacji prawnej w dość szerokim zakresie. Zespół norm prawnych z tej dziedziny, wchodzących w zakres prawa pracy, można ująć z grubsza w dwie grupy; pierwsza — to przepisy dotyczące meritum zagadnień technicznej strony bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zagadnień odpowiedniej z tego punktu widzenia organizacji pracy, druga grupa — to przepisy dotyczące zagadnień organizacji różnych służb bhp łącznie z kontrolą i nadzorem.

---

[5]) O charakterze prawa pracowników do bezpiecznych warunków pracy oraz obowiązków zakładu pracy — patrz W. Szubert: *Prawo pracy w służbie bezpieczeństwa i higieny pracy*, „Państwo i Prawo", 1955, nr 7—8, s. 69 i nast. Patrz również K. Kąkola: *Obowiązek zapewnienia warunków sprzyjających wydajności pracy*, tamże 1954, nr 9, s. 301—303.

Zasady organizacji bezpiecznej pracy zawarte są więc w pierwszej grupie przepisów, które stanowią w swej istocie nic innego, jak tylko nadanie normom technicznym i normom z dziedziny organizacji procesów technologicznych charakteru normy prawnej, a więc normy obowiązującej pod rygorem odpowiednich sankcji. Społeczną funkcją tych przepisów jest wskazywanie właściwej drogi wiązania technologii z ochroną pracy i gruntowanie przeświadczenia, że rozwiązanie techniczne — choćby z punktu widzenia ciasno-produkcyjnego poprawne — jest złe i nie do przyjęcia, jeżeli nie zapewnia równocześnie pełnego bezpieczeństwa obsługi danego urządzenia. Ta integracja ochrony pracy w problematykę techniczną stanowi myśl przewodnią wszystkich aktów prawnych, wydanych w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy i tłumaczy wyraźną tendencję konkretyzacji obowiązków w zakresie bhp, wyrażającą się szczegółowym ich normowaniem w poszczególnych aktach prawnych. Wyrazem dążenia do precyzowania wymagań bhp w dostosowaniu do rodzaju produkcji, procesów technologicznych czy materiałów przy tym używanych jest blisko czterdzieści wydanych po wyzwoleniu aktów prawnych rzędu ustaw i rozporządzeń wykonawczych poświęconych merytorycznym sprawom bhp; świadczy to w stosunku do całego okresu międzywojennego o ponad dwukrotnie żywszej działalności normatywnej w tej dziedzinie. Niesposób w ramach nin. opracowania wyliczać wszystkie te przepisy i dawać ich charakterystykę szczegółową.

Wydaje się jednak wskazane zwrócić uwagę na to, że przepisy prawne w dziedzinie technicznej są zawsze jakby nieco spóźnione, gdyż petryfikują określone rozwiązania na pewnym stanie rozwojowym wiedzy i nie mogą ściśle dotrzymać kroku postępowi technicznemu. Dlatego wymagania zwłaszcza technicznej natury, stawiane przez przepisy o bhp, trzeba traktować jako minimum wymagań stawianych organizatorom produkcji i pracownikom. Dlatego także wydaje się słuszną przewijająca się w orzecznictwie Sądu Najwyższego tendencja rozszerzania obowiązków w zakresie bhp (oraz odpowiedzialności za ich spełnienie) poza granice zakreślone przepisami na te poczynania, które mogą być z punktu widzenia bhp lepsze [6]).

Drugą grupę aktów normatywnych z zakresu bhp stanowią przepisy natury organizacyjnej łącznie z przepisami o kontroli i nadzorze. Do tej grupy zaliczyć wypada przepisy takie, jak dot. organizacji produkcyjnej służby bhp i ustalenia obowiązków różnych ogniw administracji gospodarczej (przede wszystkim uchwała Nr 592 Prezydium Rządu z 1.VIII.1953 r. — Mon. Pol. Nr A-83, poz. 979 i zarządzenie wykonawcze

---

[6]) P. wyrok S. N. z 31.XII.1951 r. L. C. 320 — 51 i wyrok z 31.I.1949 r. Nr K 1068/48 cyt. w części IV nin. art.

Przewodniczącego PKPG z 16.IX.1953 r. Mon. Pol. ten sam poz. 980), ustawa z dnia 4.II.1950 r. o społecznej inspekcji pracy (Dz. U. Nr 20, poz. 134 z r. 1955), dekret z dnia 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy (Dz. U. Nr 52, poz. 260), częściowo dekret z dnia 14.VIII.1954 r. o państwowej inspekcji sanitarnej (Dz. U. Nr 37, poz. 160), prawo górnicze z dnia 6.V.1953 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 65 z 1955 r.) i dekret z dnia 26.X.1950 r. o Urzędzie Dozoru Technicznego (Dz. U. Nr 49, poz. 440).

Od strony zatem merytorycznej i organizacyjnej ustawione są na ogół wszystkie elementy, by w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy dokonał się u nas rzeczywisty przełom. Potrzebne jest jednak ich zgranie, by efekt był możliwie najlepszy. Rolę czynnika pobudzającego i harmonizującego odegrać może przede wszystkim akcja wychowawcza i nauczanie. Ale w tej roli może i powinno wystąpić także prawo i to w szczególności prawo karne w szerokim znaczeniu tego słowa.

Politykę karną państwa w zakresie bhp realizują i w ten sposób stoją na straży praworządności w tej dziedzinie odpowiednie organa administracji społecznej lub państwowej, oraz aparat sądowy. W zakresie karno-administracyjnym będzie to techniczna inspekcja pracy, państwowa inspekcja sanitarna, urzędy górnicze i urzędy morskie, a także kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych (bliższe omówienia roli tych organów — patrz cz. III nin. pracy). Odpowiednia polityka karna może i powinna w sposób istotny wpływać na realizację postawionych w omawianej sprawie zadań; w szczególności ma oduczyć dosyć powszechnego jeszcze, lekceważącego stosunku do obowiązującego w tej dziedzinie prawa. By prowadzenie takiej polityki było możliwe i w związku z tym by prawo swą rolę istotnie spełniało, niezbędne jest prawidłowe ustawienie wszystkich mogących tu wchodzić w rachubę instytucji prawnych. Zadaniem nin. pracy jest właśnie próba analizy istniejącego w tym względzie stanu prawnego oraz zbadanie możliwości lepszego wykorzystania całego aparatu wymiaru sprawiedliwości dla osiągnięcia pełnej i rzeczywistej ochrony człowieka pracy w produkcji. Jest np. rzeczą charakterystyczną, że w zakresie naruszania przepisów i zasad bhp karne orzecznictwo Sądu Najwyższego jest dotychczas bardzo nieliczne nie tylko w zestawieniu z natężeniem wypadkowości przy pracy, ale nawet z orzecznictwem tego Sądu w płaszczyźnie odszkodowawczej. Przyczyn tego zjawiska dopatrujemy się nie tylko w słabym zainteresowaniu tymi sprawami ze strony prokuratury, ale także — i bodaj głównie — w obiektywnych trudnościach ustalenia faktycznego sprawcy czynu przestępnego i umiejscowienia winy; sprawy powstałe na tle wypadków

i niehigienicznych warunków pracy są istotnie skomplikowane, ale nie są nie do rozwiązania. Słusznie Sąd Najwyższy stwierdza w jednym ze swych nielicznych wyroków w sprawach bhp, że „nie można pogodzić się w naszych warunkach ustrojowych z tym, aby przechodzić tak łatwo do porządku dziennego nad śmiercią człowieka będącą, jak w tym przypadku, niewątpliwym następstwem nieodpowiednich, zawinionych warunków pracy" [7]). Wydaje się, że większa aktywizacja aparatury sądowej w dziedzinie bhp jest nawet przy obecnym stanie prawnym możliwa i konieczna. Trzeba przy tym zauważyć, że odwrotnie niż to ma miejsce w sądownictwie, praktyka orzecznicza administracyjna wydaje się być bardziej ożywiona.

W każdym przypadku konieczna jest świadomość, że przepisy karne i polityka karna mogą w zakresie bhp wnieść duży, pozytywny wkład, ale zawsze ich rola będzie mieć charakter pomocniczy, bo głównym kierunkiem działania musi być bezpośrednie wychowywanie ludzi i uczenie ich poszanowania dla życia i zdrowia współobywateli [8]). W polityce karnej niezbędny jest tu umiar, stosujący ostre sankcje w stosunku do rzeczywiście winnych, ale uwzględniający także obiektywnie istniejące okoliczności.

Dlatego też wyobrażamy sobie, że np. w miarę pogłębiania wiedzy o ochronie pracy wśród sfer kierowniczych, w miarę wypuszczania do życia gospodarczego nowych kadr odpowiednio wyuczonych i wychowanych w poczuciu integralności ochrony pracy z problematyką produkcyjną — sankcje karne dla naruszających normy współżycia społecznego na tym odcinku będą zaostrzane.

II. ZAKRES OSÓB ODPOWIEDZIALNYCH ZA BHP

Ogólne określenie zakresu osób, które ponoszą odpowiedzialność prawną za naruszenie przepisów i zasad pracy bezpiecznej dla życia i zdrowia załóg pracowniczych, jest niewątpliwie trudne. Trzeba przyjąć generalną zasadę odpowiedzialności ze strony każdego, kto w sposób zawiniony narusza ustalony w tej dziedzinie porządek prawny. Ale z natury rzeczy odpowiedzialność ta w sposób najbardziej skonkretyzowany obejmie osoby czynne w produkcji na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych, poczynając w jednym układzie od poszczególnych stanowisk robo-

---

[7]) Wyrok S. N. z dn. 12.IV.1955 r. Nr I. K. 140/55. Wyrok ten zawiera także stanowisko w innej kwestii prawnej, które poddajemy ocenie krytycznej w cz. IV nin. pracy.

[8]) O pomocniczej roli sankcji karnej w zestawieniu ze środkami organizacyjno-wychowawczymi — patrz przedmowę J. Litwina do pracy R. Rajkowskiego pt.: *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, 1955.

czych, aż do najwyższych jej szczebli, tj. kierownictwa resortów i w drugim układzie — od stanowiska roboczego poprzez wszystkie komórki organizacyjne i zakłady współdziałające, biura konstrukcyjne i projektowe, aż do tych ośrodków dyspozycyjnych, w ręku których leży dyspozycja środków finansowych i materialnych, przesądzająca możliwości realizacyjne w poszczególnych zakładach pracy.

Odpowiedzialność ta będzie oczywiście kształtować się różnie w zależności od konkretnego stanowiska danej osoby, tzn. od zakresu obowiązków z tym stanowiskiem związanych, a odnoszących się do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w zakładach produkcyjnych.

Miejscem organizującym bezpośrednio zespołowy wysiłek wytwórczy jest zakład pracy, toteż rozważania co do kręgu osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę pracy trzeba rozpocząć od terenu zakładu. Już rozporządzenie Prez. Rz-tej z dn. 16.III.1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. Nr 35, poz. 325) stanowiło zasadę, że każdy pracodawca (przedsiębiorca) powinien zastosować środki zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników przy wszelkich robotach, prowadzonych bądź w zakładach pracy, bądź poza terenem zakładów pracy.

Zasada ta — w formie bardziej rozwiniętej niż to czyniło w dalszych swych przepisach wskazane rozporządzenie — przejęta została przez późniejszą ustawę z dn. 18.VII.1950 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i obsłudze maszyn i urządzeń technicznych (Dz. U. Nr 36, poz. 330), a w odniesieniu do wszystkich zakładów pracy gospodarki uspołecznionej najpełniej rozwinięta w cyt. uchwale Prezydium Rządu z dn. 1.VIII. 1953 r. Według § 1 pkt 1 tej uchwały „każdy zakład pracy jest obowiązany zapewnić wszystkim zatrudnionym pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy, wyłączające zagrożenie ich życia i zdrowia" [9]). Zakład pracy w jego funkcji organizatorskiej reprezentuje kierownictwo wszystkich szczebli, od kierownika zakładu (dyrektora) i naczelnego inżyniera począwszy, a skończywszy na mistrzu (majstrze), brygadziście jak też na każdym robotniku (pracowniku), któremu powierzono kierownictwo grupy ludzi do wykonania choćby dorywczych robót. Dlatego też zagadnienie odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy — póki ta odpowiedzialność zamyka się

[9]) Art. 139 Radzieckiego Kodeksu Pracy (KZOT) z 1922 r. określa obowiązki zakładów pracy w zakresie bhp w sposób następujący: „Wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje powinny podjąć konieczne środki do usunięcia lub zmniejszenia szkodliwych warunków pracy, zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom i do utrzymania miejsc pracy w odpowiednim stanie sanitarno-higienicznym stosownie do ogólnych i specjalnych przepisów dla poszczególnych gałęzi produkcji, wydawanych przez Ludowy Komisariat Pracy" (w r. 1933 Komisariat ten został zniesiony i ustalony został inny tryb wydawania tych przepisów).

w ramach personelu zakładu pracy — uchwała Prezydium Rządu z 1. VIII.1953 r. precyzuje w § 7, stanowiąc zasadę, że odpowiedzialność ponosi w stosunku do całości zakładu dyrektor przedsiębiorstwa (kierownik zakładu pracy) i niezależnie od jego odpowiedzialności także wszyscy kierownicy wydziałów (oddziałów) oraz kierownicy odcinków działalności zakładu pracy (majstrowie, brygadziści itp), każdy w stosunku do podlegających mu odcinków pracy danego zakładu.

Oczywistą jest rzeczą, że zagadnienia odpowiedzialności za bhp, nawet jeśli chodzi o zespół pracowniczy danego zakładu pracy, nie można ograniczać tylko do personelu kierowniczego, choć niewątpliwie główny ciężar obowiązków i odpowiedzialności spoczywa właśnie na nim. W konkretnych przypadkach odpowiedzialność ponosi także każdy pracownik w zakresie ciążących na nim obowiązków co do bezpiecznych metod pracy i właściwego sposobu zachowania się na terenie zakładu pracy, niezależnie od zajmowanego stanowiska. Cyt. uchwała Prezydium Rządu z 1.VIII.1953 r., a właściwie instrukcja zawarta w wydanym na podstawie tej uchwały zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dn. 16.IX.1953 r. (Mon. Pol. Nr A-83, poz. 980) zawiera w §§ 6—8 najbardziej wyraźne w naszym systemie prawnym sformułowanie obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, ciążących na członkach załogi i na personelu kierowniczym w zakładach pracy. Uchybienie tym obowiązkom w sposób zawiniony powinno spowodować właściwe sankcje, które w zależności od stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu (zaniedbania) będą podjęte bądź tylko w ramach stosunku pracy, bądź także lub wyłącznie w drodze postępowania karno-administracyjnego, albo karnego. Sprawa odszkodowania, a więc odpowiedzialności cywilnej stanowi odrębne zagadnienie, wykraczające poza zamierzone ramy nin. opracowania.

Obowiązki kierowników różnych komórek organizacyjnych w zakładzie pracy, łącznie z majstrami i brygadzistami, są dosyć wyczerpująco sprecyzowane w §§ 7 i 8 cyt. instrukcji z 16.IX.1953 r. Natomiast obowiązki członków załogi zakładu pracy, a więc przede wszystkim obowiązki personelu wykonawczego są podane w sposób bardzo ogólny. W szczególności § 6 tej instrukcji zobowiązuje wszystkich członków załogi do znajomości obowiązujących przepisów i instrukcji w zakresie bhp, dotyczących terenu, budynków, urządzeń i procesów technologicznych i do stosowania wszelkich środków zapewniających bezpieczeństwo i higienę pracy. To sformułowanie nie ma już dalszego sprecyzowania poza personelem kierowniczym (łącznie z majstrami i brygadzistami), toteż w stosunku do osób nie pełniących żadnych funkcji kierowniczych, a więc przede wszystkim w stosunku do robotników wydaje się być zbyt ogólnikowe.

Sprawą zaś ta jest o tyle istotna, że możliwie pełne bezpieczeństwo pracy w zakładzie produkcyjnym, jako całości, wymaga harmonijnego działania zarówno kierownictwa, jak i personelu wykonawczego. Pod tym względem wydaje się być bardziej właściwe rozwiązanie zawarte w ustawodawstwie czechosłowackim. W szczególności w ustawie Nr 67/1951 Sb. z 12 lipca 1951 r. o bezpieczeństwie pracy podkreśla się cztery elementy wchodzące w zakres obowiązków każdego pracownika, a mianowicie: 1) taki sposób postępowania czy zachowania się, aby życie i zdrowie własne oraz współpracowników nie zostały zagrożone, 2) obowiązek niezwłocznego zawiadomienia kierownictwa i organów związku zawodowego o zauważonych sytuacjach i brakach, któreby mogły zagrażać bezpieczeństwu załogi, 3) obowiązek uczestniczenia w szkoleniu w zakresie bhp i poddawania się egzaminom z tego zakresu oraz 4) obowiązek poddawania się koniecznym badaniom lekarskim.

Na szczególną uwagę z punktu widzenia dydaktycznego zasługuje tu podkreślenie bezpieczeństwa współtowarzyszy pracy, jako istotnej pobudki oględnego działania każdego pracownika; moment ten zasługuje na taką uwagę zwłaszcza w naszym społeczeństwie, skłonnym do osobistej brawury i hazardowania własnego życia przez obywateli.

Przy omawianiu zakresu osób ponoszących w ramach zakładu pracy odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy więcej nieco uwagi trzeba poświęcić odpowiedzialności tzw. zakładowej służby bhp tzn. osób zajmujących stanowiska inżynierów lub techników bezpieczeństwa i higieny pracy. Sprawa jest o tyle istotna, że zarówno w praktyce gospodarczej jak i w piśmiennictwie prawniczym występują czasami tendencje do przypisywania tym właśnie osobom głównej odpowiedzialności za bezpieczeństwo pracy w zakładach wytwórczych. Tendencje te przypominają trochę instytucję tzw. redaktorów odpowiedzialnych z okresu międzywojennego, których tytuł opinia publiczna uprościła nazywając ich zwyczajnie „redaktorami od siedzenia".

Tendencja ta jest np. widoczna w artykule Zdz. Łukaszkiewicza pt.: *Odpowiedzialność karna za naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy*, ogłoszonym w Przeglądzie Zagadnień Socjalnych, 1954, Nr 7. Tam właśnie, szeregując na s. 30 grupy osób odpowiedzialnych za bhp, autor na pierwszym planie umieszcza osoby, do obowiązków których należy organizowanie i nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy, przy czym, — jak należy sądzić zaraz z następnego zdania — nie lokuje w tej grupie kierownictwa różnych kategorii, a tylko tzw. zakładową służbę bhp. Ta segregacja jest naszym zdaniem niewłaściwa i może czytelnika wprowadzać w błąd [10]); jest przy tym sprzeczna z tekstem cyt. uchwały

[10]) W późniejszej pracy pt.: *Przestępstwa wynikające z naruszenia bezpieczeństwa i higieny pracy*, opublikowanej w „Ławniku Ludowym", 1955, nr 3, autor już tego błędu nie powtarza.

Prezydium Rządu z dn. 1.VIII.1953 r. i z samą koncepcją zakładowej służby bhp, zawartą w tej uchwale i również w cytowanym zarządzeniu (instrukcji) Przewodniczącego PKPG z 16.IX.1953 r.

Jak już wskazano, odpowiedzialność główna za bezpieczeństwo i higienę pracy wg § 7 uchwały Prezydium Rządu spoczywa na kierowniku (dyrektorze) zakładu pracy i na innych osobach, kierujących produkcją, a więc na osobach, które na terenie zakładu pracy mają w swym ręku bezpośrednią gestię przy kształtowaniu procesu produkcyjnego, zarówno jeśli chodzi o zagadnienia ściśle techniczne, jak i organizacyjne, czy finansowe. Jakże zatem może tę główną odpowiedzialność ponosić inżynier czy technik bhp, skoro jego bezpośrednie uprawnienia do wtrącania się w tok produkcji zakładu ograniczają się tylko do ingerencji w przypadkach bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia załogi i do uczestniczenia w naradach technologicznych i produkcyjnych? Jego funkcja zasadnicza — to kontrola wewnętrzna, inicjatywa oraz szereg funkcji szczególnych wyliczonych w podanych wyżej aktach prawnych. Inżynier i technik bhp jest zatem tylko wyspecjalizowanym organem dla tych spraw pozostającym w dyspozycji kierownictwa zakładu posiadającego pełne uprawnienia decyzji we wszystkich sprawach zakładu pracy, a w tym także w zakresie bezpieczeństwa pracy. Istnienie takiego wyspecjalizowanego dla spraw bhp organu w niczym nie może zmniejszać ani obowiązków, ani odpowiedzialności za bhp kierownictwa zakładu produkcyjnego. Wydaje się przy tym, że ustawienie wewnątrzzakładowej służby bhp i jej stosunku do kierownictwa zakładu dokonane przez uchwałę Prezydium Rządu jest słuszne w świetle zasadniczej koncepcji, wedle której problematyka bhp musi być rozwiązywana jako integralnie związana z zagadnieniami produkcyjnymi, a więc także głównie przez te osoby, które proces technologiczny kształtują i nim bieżąco kierują.

To co mówimy nie oznacza bynajmniej, że zakładowa służba bhp nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Chodzi o to, że nie ponosi ona odpowiedzialności głównej, ani tym bardziej wyłącznej. W konkretnych przypadkach będzie niewątpliwie odpowiedzialna za niedostateczny nadzór, za niesygnalizowanie w porę istniejącego niebezpieczeństwa i ogólnie mówiąc za niewykonanie dosyć ściśle sprecyzowanych obowiązków. Z reguły jednak inżynierowie i technicy bhp będą tylko współodpowiedzialni. Szczególny przypadek odpowiedzialności karnej inżynierów czy techników bhp będzie zachodził wtedy, gdy stwierdziwszy stan bezpośredniego zagrożenia dla załogi nie skorzystają z uprawnień, jakie im dają przepisy § 5 cyt. zarządzenia (instrukcji) Przewodniczącego PKPG z dn. 16.IX.1953 r. do bezpośredniej i samodzielnej ingerencji w toku roboty i nie zarządzą natychmiastowego usunięcia zagrożenia lub nie wstrzymają niebezpiecznej pracy.

W takiej samej sprawie bardzo wyraźne stanowisko znajdujemy np. w rozwiązaniach czechosłowackich. Tam rozporządzenie ministerstwa rezerw roboczych (Ministerstvo pracovnich sil) o produkcyjnej służbie bezpieczeństwa pracy (Nr 206, 1952 U. l.) wyraźnie stanowi w § 6, że przez powołanie zakładowego technika bezpieczeństwa pracy i jego działalność — odpowiedzialność kierownika zakładu za bhp czy innych osób kierowniczego personelu w zakładzie w niczym się nie zmniejsza. W orzeczeniu Sądu Najwyższego Czechosłowacji z 11.XI.1955 r., 1 Tz 265/55, ogłoszonym w Zbiorze orzeczeń pod Nr 9, znajdujemy tezę, wg której technik bezpieczeństwa nie ma uprawnień do wydawania zarządzeń i jego obowiązki należy uważać za spełnione, gdy zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie zdrowia i życia pracowników złoży kierownictwu zakładu konkretne wnioski zmierzające do usunięcia ujawnionych wad i upomina się o ich wykonanie; za zrealizowanie jednak w porę takich wniosków i tym samym za usunięcie w porę niebezpieczeństwa ujawnionego przez technika bezpieczeństwa pracy odpowiada kierownictwo zakładu. W naszych przepisach wprawdzie brak wyraźnej normy odpowiadającej wskazanemu § 6 czechosłowackiego rozporządzenia Nr 206/1952 U. l., ale struktura produkcyjnej służby bhp jest niemal identyczna, a przeto zapoznanie czytelników z powyższym orzeczeniem nie jest bez znaczenia.

W ramach osobowego zasięgu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy załóg pozostaje jeszcze do omówienia kwestia odpowiedzialności osób spoza zakładu pracy; mamy tu na myśli zwłaszcza osoby spośród personelu nadrzędnych jednostek administracji gospodarczej, a więc zjednoczeń, centralnych zarządów, resortów łącznie z centralną placówką planowania gospodarczego PKPG[11]) i centralnymi urzędami oraz personelu biur projektowych i konstrukcyjnych [12]). W warunkach scentralizowanej gospodarki planowej kierownictwa poszczególnych zakładów pracy nie stanowią całkowitego i pełnego ośrodka dyspozycyjnego w zakresie pracy wytwórczej danego zakładu; granice swobody gospodarczej tego kierownictwa zakreśla plan finansowy, inwestycyjny i materiałowy i konkretne możliwości realizacji tego planu; z drugiej zaś strony warunki, w których ma się odbywać proces technologiczny są często przesądzone bez udziału kierownictwa zakładu przez gotowe już opracowania biur projektowych czy konstrukcyjnych, a nawet przez gotowe już obiekty produkcyjne. W tych warunkach koncepcja pełnej i wyłącznej odpowiedzialności „pracodawcy" za bhp nie może być w naszych warunkach w pełni aktualna. Wprawdzie poszczególne akty prawne koncentrują nadal odpowiedzialność za bhp na kierownictwie zakładów pracy,

---

[11]) Rozprawa nin. została opracowana przed wydaniem ustawy z 15.XI.1956 r. o utworzeniu przy Radzie Ministrów Komisji Planowania i o zniesieniu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Dz. U. Nr 54, poz. 244).

[12]) Sprawę odpowiedzialności nadrzędnych komórek administracji gospodarczej porusza R. Garlicki w art. *Odpowiedzialność za nieprzestrzeganie przepisów i zasad w zakresie bhp*, Przegląd Zagadnień Socjalnych, 1954, nr 7, s. 25 i nast. To samo W. Szubert: *Obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy*. Wyd. Prawnicze, 1955. s. 45.

jednak wobec tego, że dla odpowiedzialności osobistej niezbędne jest istnienie winy — nie można przyjąć tezy o wyłącznej odpowiedzialności tego kierownictwa. W wielu przypadkach trzeba uznać tylko współwinę kierownictwa zakładu obok osób z jednostek nadrzędnej administracji gospodarczej, albo instytucji współdziałających (dystrybucja, biura projektowe i in.); w niektórych przypadkach winę i odpowiedzialność przypisać trzeba tylko tej ostatniej grupie osób. Znane są bowiem takie przypadki, w których kierownictwo zakładów produkcyjnych robiło wszelkie wysiłki do uzyskania kredytów czy przydziału materiałów, niezbędnych dla dokonania inwestycji w celu usunięcia konkretnych zagrożeń dla życia i zdrowia załogi i mimo pełnej zasadności wniosków nie mogło uzyskać ich aprobaty właśnie ze strony swoich władz nadrzędnych. Oczywiście winę i odpowiedzialność w takich przypadkach trudno jest często ustalić. W praktyce często nie będzie tu wchodzić w rachubę postępowanie karno-administracyjne, ale gdy chodzi o zaszłe już wypadki czy np. spowodowanie powszechnego niebezpieczeństwa, odpowiedzialność karna osób z jednostek nadrzędnych jest nie tylko nie wyłączona, ale w poszczególnych przypadkach zupełnie uzasadniona.

Jeśli chodzi o biura projektowe i konstrukcyjne oraz biura technologiczne i instytuty naukowo-badawcze, to zajęcie stanowiska co do odpowiedzialności prawnej personelu tych biur znacznie ułatwiają postanowienia § 23 cyt. uchwały Nr 592 Prezydium Rządu z dn. 1.VIII.1953 r., zobowiązującego te biura i instytucje do „uwzględnienia w pełni wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy w opracowywanej dokumentacji” [13]).

Sprawę obowiązków ciążących na producentach maszyn i innych urządzeń technicznych z uwagi na wymagania bhp normuje ustawa z dnia 18.VII.1950 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i obsłudze maszyn i urządzeń technicznych (Dz. U. Nr 36, poz. 330). Wprawdzie rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy nie zostały wydane i wątpić można czy w ogóle będą wydane wobec obiektywnych trudności ścisłego, prawnego unormowania szczegółów technicznych dla urządzeń o bardzo wielkiej skali rodzajów i typów, ale przecież obowiązuje ogólna zasada, zawarta w art. 1 ustawy, wg której maszyny i urządzenia techniczne powinny być tak zbudowane, aby zapewniały obsługującym je osobom bezpieczne i higieniczne warunki pracy, a tam, gdzie w samej konstrukcji nie jest możliwe zapewnienie żądanych warunków, powinny być zaopatrzone w odpowiednie osłony i zabezpieczenia. Zasada powyż-

---

[13]) O trudnościach ustalenia odpowiedzialności w biurach projektowych budownictwa patrz artykuł L. B u r a: *O odpowiedzialności za wadliwe opracowanie dokumentacji projektowej w budownictwie*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego“, 1956, nr 8.

sza została wzmocniona zawartym w art. 3 zakazem wytwarzania, obrotu i używania maszyn i urządzeń technicznych nieodpowiadających powyższym wymaganiom oraz zakazem dopuszczania pracowników do pracy na takich maszynach i urządzeniach. Wg tego artykułu obowiązki w tym względzie ciążą na wytwórcy, a w przypadkach, w których konstrukcja osłon jest uzależniona od warunków lokalnych, obowiązki te obciążają także użytkowników. Jak więc widzimy, przepisy powyższe określają merytoryczne obowiązki i równocześnie także zakres odpowiedzialności producentów, a więc w konkretnych przypadkach odpowiedzialności kierownictwa tych zakładów za wypuszczenie do obrotu maszyn i urządzeń, zawierających w sobie błędne pod względem bhp rozwiązania.

Zakres obowiązków i odpowiedzialności producentów sprzętu ochronnego (ochrony osobiste jak maski, pasy ochronne, odzież itd. oraz sprzęt taki jak urządzenia wentylacyjne, zabezpieczenia do maszyn itp.) należy określać według zasad ogólnych. Tu wskazać by trzeba na zawarte w § 22 cyt. uchwały Prezydium Rządu z 1.VIII.1953 r. zobowiązanie odpowiednich ministerstw i kierowników centralnych urzędów do zapewnienia zarówno terminowego wykonywania przez podległe im zakłady produkcyjne planów produkcji tego sprzętu ochronnego (oraz potrzebnych do tego surowców i półfabrykatów) jak i odpowiedniej jakości tej produkcji.

W rozdziale, który traktuje o podmiotach odpowiedzialności karnej za stan bhp w zakładach pracy, nie można także pominąć zagadnienia, czy i w jakim zakresie do tej odpowiedzialności mogą być pociągane osoby, pełniące funkcje technicznych lub społecznych inspektorów pracy. W tej sprawie trzeba przede wszystkim zauważyć, że zadania inspektorów pracy, a zatem i zakres ich obowiązków są zasadniczo odmienne od obowiązków tych osób, które pełnią określone funkcje w strukturze organizacyjnej zakładu pracy, czy w ogóle w innych ogniwach organizacyjnych życia gospodarczego. Z roli inspektorów pracy jako wyłącznie organów kontroli i nadzoru nad stanem bhp wynika, że zasadniczo nie mają oni uprawnień do samodzielnego ustawiania różnych elementów składających się na całość procesu produkcyjnego; ich wpływ zatem na stan bhp jest pośredni i — poza możnością stosowania sankcji karno-administracyjnych — objawia się poprzez akcję wizytacyjną i rolę doradczą, przez dawanie akceptu na uruchomienie nowych lub przebudowanych zakładów i ich części oraz przez udział w Komisjach Oceny Projektów Inwestycyjnych i przez wydawanie nakazów, mających na celu usunięcie konkretnych braków i zagrożeń z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy. Prawo inspektorów pracy do bezpośredniego ingerowania w toczący się proces wytwórczy ma charakter wyjątkowy i dotyczy tylko tych sytuacji, w których inspektor pracy stwierdza istnienie bezpośredniego zagrożenia dla

życia i zdrowia pracowników; w tych właśnie przypadkach przysługuje mu prawo (a należy przyjąć, że ma również obowiązek) bezpośredniego zarządzenia natychmiastowego przerwania roboty wzgl. bezzwłocznego usunięcia istniejącego zagrożenia lub przesunięcia pracowników do innych robót. To wyjątkowe uprawnienie przysługuje wg naszego ustawodawstwa tylko technicznym inspektorom pracy (art. 6 pkt 4 dekretu z dn. 10.XI.1954 r. Dz. U. Nr 52, poz. 260); społeczni inspektorzy pracy tego prawa nie posiadają (ustawa z dn. 4.II.1950 r. o społecznej inspekcji pracy. Dz. U. z r. 1955 Nr 20, poz. 134). Ponieważ dla zapewnienia prawidłowego działania określonych instytucji życia społecznego kontrola ma zawsze znaczenie istotne, przeto i w naszym przypadku nie można przyjąć, by prawidłowość funkcjonowania organów kontroli w zakresie bhp była z punktu widzenia prawa rzeczą obojętną. Dlatego wydaje się, że w konkretnych przypadkach można mówić o odpowiedzialności karnej także inspektorów pracy, gdy na skutek niewłaściwego wykonywania obowiązków, a w szczególności ich zaniedbania (niedbalstwa) powstaje sytuacja, którą prawo karne kwalifikuje jako stan niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka lub stan niebezpieczeństwa powszechnego, albo gdy to zdrowie doznało konkretnego uszczerbku. Kwestia tej odpowiedzialności będzie występować zwłaszcza wtedy, gdy inspektor pracy, stwierdziwszy stan bezpośredniego zagrożenia dla załogi, nie skorzysta z przysługujących mu uprawnień do niezwłocznej ingerencji, o której wyżej mowa (dotyczy to technicznych inspektorów pracy). Ponieważ inspektorzy pracy spełniają tylko funkcje kontrolne, przeto ich odpowiedzialność karna w omawianym zakresie może wchodzić w grę wyłącznie w charakterze osób współwinnych działania (bezczynności), które spowodowało wypadek przy pracy, czy stan zagrożenia traktowany przez prawo jako społecznie niebezpieczny; główny ciężar odpowiedzialności ponoszą osoby z kierownictwa zakładu, czy innych ogniw administracji gospodarczej, obowiązane do takiego organizowania toku produkcji, które zapewnia bezpieczeństwo pracy zatrudnionych przy niej ludzi.

Zagadnienie odpowiedzialności karnej społecznych inspektorów pracy, jako organów instytucji społecznej, pochodzących przy tym z wyborów i spełniających swe funkcje nie zawodowo, lecz jako obowiązek społeczny, jest nieco bardziej skomplikowane. Skoro jednak nasz system prawny przekazuje tym organom określony zakres zarządu państwowego i ich działaniom przyznaje charakter działania organów tego zarządu („zalecenie” zakładowego społecznego inspektora jest w swej istocie decyzją administracyjną), przeto zapewnienie prawidłowego działania tych organów musi także podlegać kontroli prawnej (obok kontroli wewnątrzzwiązkowej), a w szczególności prawa karnego. W poszczególnych zatem przypad-

kach stanowiących niewątpliwie sytuacje wyjątkowe, społeczni inspektorzy pracy za niewłaściwe wykonywanie swych obowiązków w zakresie bhp mogą być m. in. także pociągani do współodpowiedzialności karnej. Interesujące orzeczenie w podobnej materii Czechosłowackiego Sądu Najwyższego omawiamy w cz. VI nin. opracowania.

III. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNO-ADMINISTRACYJNA

Przechodząc do odpowiedzialności karno-administracyjnej, podkreślić trzeba na pierwszym planie, że w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy mamy szczególny przypadek orzekania o winie i karze nie przez organ administracji państwa, lecz przez organ instytucji społecznej, jaką jest każdy branżowy związek zawodowy. W myśl bowiem art. 10 ust. 2 dekretu z dnia 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy (Dz. U. Nr 52, poz. 260) orzekanie o karach w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy należy do technicznych inspektorów pracy, którzy zgodnie z art. 11 łącznie z art. 1, ust. 2 i art. 5, ust. 1 tego dekretu są organem związków zawodowych. Związkom zawodowym, a w szczególności ich zarządom głównym przekazane też zostało rozstrzyganie odwołań od karnych orzeczeń technicznych inspektorów pracy (art. 10, ust. 3 dekretu) [14]).

Szczegółowe zasady organizacji i tryb działania technicznej inspekcji pracy zostały ustalone z delegacji ustawowej (art. 12 cyt. dekretu) przez uchwałę Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 19.XI.1954 r. (Biuletyn CRZZ Nr 1, poz. 2). W podobny sposób tzn. z mocy delegacji ustawowej (art. 10 ust. 4 cyt. dekretu) i w drodze uchwały CRZZ został ustalony tryb postępowania w sprawach rozpoznawanych przez technicznych inspektorów pracy. W szczególności CRZZ wydała w tej sprawie instrukcję z dnia 27.XI.1954 r. w sprawie trybu postępowania w zakresie orzecznictwa karnego technicznych inspektorów pracy (Biuletyn CRZZ Nr 1, poz. 3 z 1955 r.), która normuje postępowanie nie tylko w stadium rozpoznawania sprawy przez inspektora w I instancji, ale także pewne elementy postępowania odwoławczego.

---

[14]) W pracy niniejszej poddajemy analizie wyłącznie aktualny w omawianej dziedzinie stan prawny. Poza ramami rozważań pozostawiamy jednak brak powiązania orzecznictwa karno-administr. w zakresie bhp z zasadą art. 46 Konstytucji. Nie omawiamy tu również samej koncepcji przekazania tego orzecznictwa związkom zawodowym, mającym wszak inne zadania, niż wyręczać administrację państwową. Obydwa te ostatnie zagadnienia w ujęciu obecnym budzą zasadnicze zastrzeżenia i wymagają osobnego omówienia.

Instrukcja ta jest bardzo zwięzła, ale mimo to nie odwołuje się do przepisów ogólnych postępowania karno-administracyjnego z wyjątkiem sprawy wykonania prawomocnych orzeczeń technicznego inspektora pracy lub orzeczeń wydanych w postępowaniu odwoławczym. Jedyną instancją odwoławczą od orzeczeń technicznych inspektorów pracy, a więc i ostatnią, są zarządy główne właściwych związków zawodowych. Tryb postępowania odwoławczego poza określeniem charakteru orzekania zarządów głównych, jako instancji odwoławczej (nie tylko kasacja ale i rewizja) oraz trybem wnoszenia odwołania nie został w ogóle tą instrukcją unormowany.

Orzecznictwu karnemu technicznych inspektorów pracy przekazane zostały tym dekretem przypadki naruszania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz przypadki niewykonywania nakazów tychże inspektorów, poza tym — szczególne przypadki naruszenia przepisów o pracy młodocianych i kobiet (chodzi o zatrudnianie tych osób przy pracach wyraźnie dla nich wzbronionych) oraz przepisów o czasie pracy skróconym i o urlopach dodatkowych (chodzi o reglamentację prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia). W trybie orzecznictwa technicznej inspekcji pracy może być stosowana tylko kara grzywny w granicach od 50 do 1000 zł.

Opisane wyżej uregulowanie orzecznictwa karno-administracyjnego za naruszenie przepisów i zasad bhp nasuwa szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Nasuwa się przede wszystkim kwestia rzeczowej właściwości orzecznictwa karno-administracyjnego, unormowanego omawianym dekretem z 10.XI.1954 r. W szczególności dekret ten, tworząc nową strukturę organizacyjną inspekcji pracy, ograniczył się w swych postanowieniach derogacyjnych do uchylenia tylko dawnego rozporządzenia Prez. R. P. z 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy. Ponieważ zaś materialne przepisy o odpowiedzialności karno-administracyjnej w dziedzinie bhp są rozproszone w różnych aktach prawnych, przeto powstaje kwestia aktualności innych, zwłaszcza starych norm zarówno co do rodzajów sankcji jak i ich rozmiarów (ich wysokości). Ze swej strony stoimy na stanowisku, że o aktualności tych przepisów decydować powinna tu zasada *lex posterior derogat priori*. Trzeba zauważyć, że R. Rajkowski w swojej cytowanej pracy pt.: *Odpowiedzialność za naruszenie przepisów bhp* stoi na innym stanowisku. Trudno powiedzieć by była słusznie z punktu widzenia prawidłowej techniki legislacyjnej zastosowana w dekrecie metoda uchylania dawnych przepisów częściowo w drodze wyraźnej derogacji, a w części nawet nie w formie ogólnej normy uchylającej przepisy sprzeczne czy przepisy w sprawach unormowanych w dekrecie, a tylko w formie przemilczenia, zwłaszcza że chodzi w konkretnym przypadku o przepisy karne. Sprawa komplikuje się tym bardziej, że z przejęciem od państwo-

wej inspekcji pracy orzecznictwa karnego przez kolegia orzekające prezydiów rad narodowych nie było połączone uchylenie starych przepisów karnych w zakresie bhp, a tylko zastosowanie nowych zasad orzekania, właściwych wyłącznie tym kolegiom. Nowy tryb orzecznictwa w zakresie bhp (przez technicznych inspektorów pracy) z nowym systemem kar zastąpił zatem konstrukcję, opartą na właściwości kolegiów orzekających, a nie na zasadach sprzed 1952 r.

Dalsze zagadnienie to kwestia sformułowania rzeczowej właściwości technicznych inspektorów pracy w dziedzinie orzekania kar (grzywny) za „naruszanie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy". Powstaje pytanie, czy to określenie jest dostatecznie ścisłe, zwłaszcza wobec braku w dekrecie wyraźnych przepisów derogacyjnych w tym względzie. Mówiąc o bhp mamy zwykle na myśli system bezpieczeństwa w zakładach produkcyjnych, mający na uwadze zabezpieczenie zdrowia i życia załogi tych zakładów. Ale istnieją również takie dziedziny czy urządzenia techniczne w produkcji, w których proces technologiczny, konstrukcja urządzeń lub sposób obsługi i nadzoru został prawem unormowany nie tyle, czy nie tylko ze względu na bezpieczeństwo pracowników, ale także, czy głównie ze względu na bezpieczeństwo powszechne lub na ciągłość produkcji. Do rzędu takich przepisów zaliczyć trzeba np. ustawę z 31.V.1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi (Dz. U. Nr 50, poz. 303) wraz z szeregiem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, niektóre przepisy wydane na podstawie prawa przemysłowego, jak rozporządzenie z 15.VIII.1935 r. o przechowywaniu karbidu przez zakłady przemysłowe (Dz. U. Nr 59, poz. 383) i inne.

Sprawa jest o tyle istotna, że od właściwego rozstrzygnięcia tego zagadnienia zależy właściwość albo technicznej inspekcji pracy, albo kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych. Kryterium pomocniczym do takiego rozróżnienia norm podpadających pod określenie „przepisów o bhp" od innych będzie najczęściej (choć nie zawsze) samodzielność materialnych przepisów karnych. Tak na przykład wskazana ustawa z dnia 31.V.1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi zawiera własne klauzule karne za naruszenie zawartych w niej czy wydanych na jej podstawie przepisów. Ale kryterium to nie może już być aktualne przy rozpatrywaniu przypadków naruszenia przepisów z ustawy z dnia 18.VII.1950 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i obsłudze maszyn i urządzeń technicznych (Dz. U. Nr 36, poz. 330) wobec oczywistego zakreślenia ram tej ustawy wyłącznie do zagadnień bhp.

Większość materialnych przepisów z dziedziny bezpieczeństwa pracy zawarta jest w przepisach (rozporządzeniach) wykonawczych, wydawa-

nych dotychczas na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. z 16.III.1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. Nr 35, poz. 325). W razie naruszenia przepisów w tym właśnie zakresie właściwość technicznych inspektorów pracy do orzekania kar nie budzi wątpliwości.

Wydaje się, że w poruszonej sprawie trzeba stanąć na ścieśniającej interpretacji, tzn. uznać właściwość technicznej inspekcji pracy i stosować sankcje z art. 10 dekretu z dnia 10.XI.1954 r. tylko, gdy chodzi o przepisy bhp w omówionym węższym ujęciu [15]), natomiast przypadki naruszania przepisów, mających szersze — niż tylko bhp — uzasadnienie, kierować na drogę postępowania karno-administracyjnego przed kolegiami orzekającymi prezydiów rad narodowych.

Dalszym zagadnieniem przy rozpatrywaniu rzeczowej właściwości inspekcji pracy, to sprawy odpowiedzialności za niestosowanie obowiązujących w produkcji norm państwowych. Według dekretu z dnia 4.III.1953 r. o normach i o Polskim Komitecie Normalizacyjnym (Dz. U. Nr 15, poz. 61) normy mogą dotyczyć również bezpieczeństwa i higieny pracy, a niestosowanie ich w procesie produkcji, gdy mają charakter normy państwowej, lub wypuszczanie na rynek produkcji nie odpowiadającej tym normom jest stosownie do art. 27 dekretu zagrożone karą aresztu lub grzywny (do 5000 zł) a nawet więzienia do lat dwóch. Oczywiście, ze względu na rodzaje i rozmiary kar, przewidzianych w przepisach normalizacyjnych, ściganie odbywa się w drodze sądowej. Należy przyjąć, że

---

[15]) R. Rajkowski w pracy pt.: *Odpowiedzialność za naruszenie przepisów bhp* (Przegląd Zagadnień Socjalnych, 1956, nr 10, s. 27—28) stoi na innym stanowisku, krytykując pokrywające się z naszym zdaniem stanowisko W. Szuberta, zajęte w pracy pt.: *Prawne zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy*, Państw. Wyd. Naukowe, 1956 r., s. 110. W szczególności R. Rajkowski stoi na stanowisku, że wyłączna kara grzywny w granicach do 1000 zł w oparciu o cyt. dekret z 10.XI.1954 r. ma zastosowanie tylko do przypadków naruszenia przepisów bhp wydawanych na podstawie tego dekretu; natomiast sankcje karno-administracyjne za naruszenie innych przepisów bhp (a więc przede wszystkim dawniejszych) pozostały niezmienione. W związku z tym zastanawia się nad kwestią, czy techn. insp. pracy może przekazać sprawę do kolegium orzekającego, gdy uważa, że okoliczności sprawy wymagają zastosowania grzywny wyższej niż 1000 zł lub sankcji innego rodzaju. Jeszcze inne stanowisko zajmuje w tej sprawie A. Mirończuk w pracy *Poradnik prawny dla technicznych i społecznych inspektorów pracy*, Wyd. Związkowe, 1956.

W sprawach tych ukazało się także oficjalne wyjaśnienie CRZZ z dn. 10.IV.1957 r., opublikowane w Biuletynie CRZZ Nr 3, poz. 41.

To, że w omawianej sprawie mogą istnieć tak rozbieżne stanowiska, stanowi wymowną ilustrację skutków braku należytego opracowania przepisów wprowadzających i w szczególności klauzul derogacyjnych. Różnice zdań w powyższych sprawach autor nin. opracowania omawia szerzej w artykule pt.: *W sprawie właściwości technicznych inspektorów pracy*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych", 1957, nr 3.

te przepisy karne nadal obowiązują także w zakresie bhp, jako przepisy szczególne i nie zostały uchylone przez art. 10 dekretu z dnia 10.XI.1954 r. o przekazaniu związkom zawodowym funkcyj inspekcji pracy.

Powstaje tu jednak znowu kwestia braku logicznego uzasadnienia takich sytuacji, w których zależnie tylko od formy uregulowania jakiejś kwestii z dziedziny bhp (raz w drodze normy państwowej, innym razem w drodze np. ustawy czy rozporządzenia wykonawczego) właściwym będzie sąd albo techniczny inspektor pracy, a sankcje karne tak odmienne co do rodzaju i rozmiarów.

Poza kwestią mniej lub więcej wyczerpującego (raczej mniej) unormowania przez dekret z 10.XI.54 r. sprawy właściwości przy orzekaniu kar za naruszenie przepisów bhp, może budzić pewne zastrzeżenia sama koncepcja i sposób unormowania tych zagadnień.

Rozważyć tu przede wszystkim trzeba sprawę ograniczenia rodzajów sankcji tylko do grzywny i ustalenia jej górnej granicy na wysokości jednego tysiąca złotych.

Według norm karnych, zawartych w materialnym prawie o bhp, jako sankcje przewidziane były grzywny lub areszt, albo obydwie te kary łącznie, górna granica grzywny wynosiła przy tym 3000 lub 4500 zł. Z dniem 1.IV.1952 r., a więc z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz. U. Nr 66, poz. 454) skalowanie sankcji karnych w dziedzinie bhp zostało zmienione przez objęcie tą ustawą także wykroczeń przeciwko przepisom z tej dziedziny i dostosowane do ogólnych założeń penitencjalnych i wychowawczych, którym to orzecznictwo ma służyć. Zniesiona zatem została w dziedzinie bhp (w tym postępowaniu) kara aresztu, wprowadzone natomiast zostały obok grzywny nowe typy kary w postaci pracy poprawczej i upomnienia oraz jako dodatkowy środek represji podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości. Orzekanie o tych karach przeszło wówczas z rąk państwowej inspekcji pracy do kolegiów orzekających prezydiów rad narodowych. Dekret z 10.XI.1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy powyższy stan prawny znowu zmienił i za wykroczenia w stosunku do przepisów bhp wprowadził wyłącznie karę grzywny, ograniczając przy tym jej wysokość do tysiąca złotych.

Nastąpiło tu zatem zwężenie zarówno środków prawnego oddziaływania na kształtowanie bezpieczeństwa pracy w zakładach jak i zmniejszenie skali grzywny, mającej być od tej pory jedyną formą sankcji pozasądowej. To zwężenie środków oddziaływania poprzez sankcje karne, wymierzane w trybie karno-administracyjnym, ma miejsce zarówno w po-

równaniu z ostatnim stanem prawnym to jest ze stanem wprowadzonym przez ustawę z dnia 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym jak i w stosunku do stanu istniejącego przed wejściem w życie tej ustawy. Powstaje w związku z tym pytanie, czy takie zwężenie jest słuszne i czy stworzony w tym względzie przez dekret z 10.XI.1954 r. stan prawny można uważać za zadawalający.

By móc zająć stanowisko co do tej kwestii, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę, jakie stany faktyczne są zagrożone sankcją karno-administracyjną.

Dyspozycje odnośnych przepisów mówią z reguły o osobach winnych naruszenia czy nieprzestrzegania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. W tym jednak sformułowaniu wobec bardzo dużej liczby takich przepisów, odnoszących się do różnych branż, urządzeń i czynności produkcyjnych, materiałów używanych w produkcji itd. mieści się bardzo obszerna treść.

Naruszenie przepisów o bhp może obejmować stany faktyczne bardzo różnorodne i o wielkiej rozpiętości stopnia szkodliwości społecznej. Naruszeniem będzie zarówno niezaopatrzenie jednego choćby stanowiska roboczego w odpowiedni sprzęt ochronny przy szlifierkach (§ 89 rozporządzenia z dnia 6. XI. 1946 r. o ogólnych przepisach dot. bhp Dz. U. Nr 62, poz. 344), jak i niezabezpieczenie pomostu roboczego na rusztowaniach przy budowie lub na stanowiskach wzniesionych nad poziom otoczenia w odpowiedniej wysokości i mocy poręcze (rozporządzenia z dnia 23.V.1935 r. Dz. U. Nr 50, poz. 329 względnie § 14 ust. 6 lub § 28 cytowanego rozporządzenia z 6.XI.1946 r.), jak wypuszczenie do obrotu przez fabrykę maszyn czy innych urządzeń technicznych, źle pod kątem widzenia bhp skonstruowanych, czy też pozbawionych odpowiednich zabezpieczeń (cyt. ustawa z 18.VII.1950 r. o zapewnieniu bhp przy budowie i obsłudze maszyn i urządzeń technicznych), jak wreszcie nieuwzględnienie czy niedostateczne uwzględnienie wymagań bhp w opracowanej przez biuro projektowe dokumentacji technicznej dla określonych zakładów wytwórczych (§ 23 cyt. uchwały Prez. Rządu z 1.VIII.1953 r. w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy). Jest rzeczą oczywistą, że stopień szkodliwości społecznej we wskazanych przykładowo stanach faktycznych jest różny, a systematyczny przegląd wszystkich przepisów o bhp wykazałby daleko większą jeszcze rozpiętość szkodliwości czynów godzących w bhp.

Nie wydaje się, by grzywna, jako jedyny środek represji, zamknięta przy tym w granicach jednego tysiąca złotych, dawała wystarczający instrument dostatecznego różniczkowania i dostosowywania sankcji do stopnia zawinienia i zwłaszcza stopnia szkodliwości społecznej czynów przestępnych w dziedzinie bhp przy wskazanej ich rozpiętości.

Trzeba jeszcze pamiętać, że w omawianym zagadnieniu — obok odpowiedniej relacji kar przy naruszaniu przepisów bhp — wchodzi w grę także stosunek uciążliwości kary w tej dziedzinie do uciążliwości represji, stosowanych w przypadku czynu przestępczego w innych dziedzinach życia społecznego. Trudno by szukać logicznego uzasadnienia dla sytuacji,

w których w stosunku do osoby, która poluje bez zezwolenia np. na cietrzewie, można zastosować karę grzywny do wysokości 3000 zł lub aresztu na okres 3 miesięcy (art. 33 prawa łowieckiego z 29.X.1952 r.) i w stosunku do osoby wykraczającej przeciw ostrzeżeniom lub przepisom, dotyczącym zapobiegania pożarom (art. 39 ust. 2 prawa o wykroczeniach) stosować można karę pracy poprawczej do dwóch miesięcy lub grzywny do 3000 zł, a przy wypuszczaniu do obrotu obrabiarki wadliwej i zagrażającej życiu ludzkiemu w wielu zakładach (cyt. ustawa 18.VII.1950 r. o bhp przy budowie i obsłudze maszyn i urządzeń technicznych) jedyną karą do zastosowania ma być grzywna w maksymalnym wymiarze jednego tysiąca złotych (oczywiście o ile nie zachodzą okoliczności, kwalifikujące czyn jako przestępstwo, ścigane na podstawie kodeksu karnego).

Wydaje się zatem, że w upraszczaniu systemu karno-administracyjnego w dziedzinie ochrony pracy dekret z 10.XI.1954 r. poszedł za daleko, zwłaszcza że powszechny system kar wprowadzony przez ustawę z 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym wprowadza takie formy, któreby właśnie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy mogły odegrać poważną rolę wychowawczą. Ponieważ w omawianej dziedzinie w roli osoby winnej najczęściej występują kierownicy różnych szczebli organizacyjnych, przeto bardzo skuteczną formą sankcji mogłoby być np. upomnienie, a w poważniejszych przypadkach (ciągle jeszcze nie kwalifikujących się pod dyspozycje kodeksu karnego) kara pracy poprawczej. W obecnym stanie rzeczy grzywna jako kara jedyna i ograniczona do wysokości 1000 zł jest nadmierną symplifikacją polityki karno-administracyjnej na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy i jest wyraźnie niesharmonizowaną z ogólnym systemem aktualnie obowiązującym.

Jedynym argumentem za rozwiązaniem dekretu z 10.XI.1954 r. sprawy sankcyj — wydaje się niedostatecznym — jest przekazanie orzecznictwa organowi jednoosobowemu (technicznym inspektorom pracy). Ale i ta koncepcja jednoosobowego orzekania przez czynnik urzędniczy (tego charakteru nie zmienia okoliczność, że techniczni inspektorzy pracy są funkcjonariuszami związków zawodowych i tym samym pozostają w codziennej pracy pod większym ich wpływem) może budzić zastrzeżenia w dobie, kiedy struktura ogólnego orzecznictwa karno-administracyjnego oparta jest na kolegiach, w których bezpośrednio uczestniczy czynnik społeczny [16]).

---

[16]) Krytyczne uwagi pod adresem jednoosobowego orzekania w postępowaniu karno-administracyjnym zawiera także artykuł R. Rajkowskiego pt.: *Projekt K. K. a prawo karno-administracyjne*, „Państwo i Prawo", 1956, Nr 8—9, s. 326.

Kwestię uprawnień technicznych inspektorów pracy w zakresie karnym trzeba też rozważyć pod kątem widzenia kwalifikacyj wymaganych do zajmowania tego stanowiska. Artykuł 11 dekretu z dn. 10.XI.1954 r. wymaga od tych osób wykształcenia technicznego lub medycznego zresztą słusznie, skoro treścią ich merytorycznej działalności mają być zagadnienia techniczne czy medyczne, związane z produkcją. A przecież orzekanie o winie, o stopniu szkodliwości społecznej danego działania, czy o karze znacznie przekracza problematykę techniczną czy medyczną, choć w omawianym zakresie z tą problematyką musi się wiązać. Obok tego, na podstawie art. 18 ustawy z dnia 4.II.1950 r. o społecznej inspekcji pracy (Dz. U. Nr 20, poz. 134 z 1955 r.) techniczny inspektor pracy ma stosować sankcje karne także w przypadku nie wykonania prawomocnych zaleceń zakładowych społecznych inspektorów pracy [17]), których rzeczowa właściwość znacznie szerzej wkracza w dziedzinę stosunków pracy niż to stanowią zagadnienia bhp. W opisanych warunkach istnieje poważna obawa, że orzecznictwo karno-administracyjne, sprawowane przez techniczną inspekcję pracy, stanie się w dużym stopniu szablonem, a przez to utraci podstawową swą rolę czynnika wychowawczego w dziedzinie poczucia praworządności na odcinku bhp.

W każdych warunkach, a szczególnie przy jednoosobowym w pierwszej instancji orzekaniu, bardzo ważną rolę odgrywa odpowiednio skonstruowany tryb postępowania odwoławczego.

Jak już wyżej wspomniano, zarówno dekret z 10.XI.1954 r., jak i cyt. instrukcja CRZZ z dnia 27.XI.1954 r. sprawę tę potraktowały bardzo lakonicznie. Ustalenie zarządów głównych związków zawodowych jako organu odwoławczego, terminu i trybu wnoszenia odwołań oraz charakteru orzeczeń wydawanych w tym postępowaniu — to stanowczo za mało. Już taka np. kwestia jak tryb podejmowania orzeczeń w postępowaniu odwoławczym, zawiera szereg zagadnień o istotnym znaczeniu; powstaje bowiem kwestia jak zarząd główny podejmuje w tych sprawach decyzje, czy przez swój aparat wykonawczy (urzędniczy), czy kolegialnie i wtedy, czy poprzez swoje prezydium związkowe czy zebranie plenarne i przy jakim *quorum*, czy zarząd może we własnym zakresie przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe itp.

Ponieważ chodzi tu nie o sprawy wewnętrzno-organizacyjne, lecz o sprawy związane z ogólnymi prawami obywateli, przeto statutowy czy

---

[17]) O zaleceniu zakładowego społ. inspektora pracy, jako decyzji administracyjnej — patrz ref. *Udział mas pracujących w zarządzie państwowym PRL:* W. Dawidowicz, W. Brzeziński, T. Bigo, S. Gutkowski, J. Starościak: *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL*, PWN, 1954, t. II, s. 219 i 220.

wewnętrzno-regulaminowy tryb normowania tych zagadnień nie może być wystarczający.

Omawiany dekret, tworząc odrębny tryb postępowania karno-administracyjnego, nie przewidział również instytucji wznowienia postępowania, nie wprowadził on też możliwości uchylenia prawomocnych orzeczeń technicznych inspektorów pracy i zarządów głównych w trybie nadzoru w przypadku zasadniczych wad tych orzeczeń (brak podstawy prawnej lub oczywista niesłuszność), a trudno założyć, by takie uprawnienia nadzorcze mogły wynikać z powiązań organizacyjnych różnych ogniw organizacji związków zawodowych. Wznowienie postępowania, jako nadzwyczajny środek prawny, jest przecież instytucją znaną zarówno w postępowaniu sądowym (karnym, cywilnym i w postępowaniu przed sądami ubezp. społ.) jak i administracyjnym tzn. we wszystkich rozbudowanych systemach, decydujących o prawach obywateli; tym bardziej instytucja ta powinna mieć miejsce w omawianym przez nas postępowaniu, dopuszczającym przez swą uproszczoną strukturę — większe możliwości orzeczeń błędnych. Wprawdzie ustawa z 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym również nie zna instytucji wznowienia postępowania — co niewątpliwie stanowi minus tej ustawy — ale przynajmniej przewiduje w ograniczonym zakresie możliwość uchylenia prawomocnych orzeczeń w trybie nadzoru, a więc daje na pewnym odcinku drogę wyjścia w rażących przypadkach.

Przekazanie technicznym inspektorom pracy orzecznictwa karno-administracyjnego za naruszenie przepisów o bhp wzorowane jest na Związku Radzieckim, podobnie zresztą jak sama koncepcja technicznej inspekcji pracy, jako organu związków zawodowych wykonujących w przekazanym zakresie funkcje administracji państwowej. Radzieccy techniczni inspektorzy pracy mogą stosować także wyłącznie karę grzywny, ale do wysokości 100 rubli [18]); tylko głównym technicznym inspektorom pracy przy komitetach centralnych (zarządach głównych) związków zawodowych przysługuje prawo nakładania grzywny do wysokości 500 rubli i to w przypadkach szczególnych (rozp. Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dn. 30.VI. 1944 r.). Oczywiście właściwość związkowej inspekcji pracy jest wyłączna — tak jak i u nas — i wyklucza w tych sprawach orzecznictwo kolegiów przy radach narodowych. Przekazanie orzecznictwa karno-administracyjnego w sprawach bhp związkowej inspekcji pracy we wskazanych rozmiarach wiąże się w Związku Radzieckim ze znacznie szerzej rozbudowanym systemem kar w kodeksie karnym oraz z istnieniem w kodeksie odrębnych przepisów o przestępstwach przeciwko stosunkom pracy (w tym art. 133 o bhp) i objęciem nimi szeregu faktycznych stanów, które u nas nie są przedmiotem postępowania karno-sądowego. Dlatego radziecki system karny w omawianym zakresie stanowi w sumie całość bardziej sharmonizowaną, czego nie można powiedzieć o naszym obecnym stanie prawnym.

---

[18]) *Zakonodatielstwo o trudie*, Komentarz, Wyd. Prawnicze Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR, Moskwa 1947, s. 227—233; *Radzieckie prawo pracy*, praca zbiorowa pod redakcją N. G. A l e k s a n d r o w a, wyd. w jęz. polskim M. P. i OS, 1951, s. 237.

Dla dalszej informacji warto podać, że w Czechosłowacji, gdzie struktura inspekcji pracy jest podobna do naszej (inspekcja ta jest także organem związków zawodowych), inspektorzy pracy (tylko na szczeblu odpowiadającym naszym technicznym inspektorom) mają prawo nakładać grzywny wyłącznie w postępowaniu mandatowym do wysokości 100 koron czechosłowackich [19]). Poza tym jedynym wypadkiem, wykroczenia przeciwko przepisom z zakresu bezpieczeństwa pracy, jeżeli nie zawierają znamion przestępstwa, ściganego wg przepisów kodeksu karnego, są rozpoznawane w trybie ogólnym, tzn. przez właściwe rady narodowe (ustawa karno-administracyjna Nr 88/1950 Sb i ustawa o postępowaniu karno-administracyjnym Nr 89/1950 Sb).

Orzecznictwo karno-administracyjne w zakresie bhp nie wyczerpuje się u nas na technicznej inspekcji pracy i prezydiach rad narodowych. Dla górnictwa bowiem wchodzą u nas w grę jeszcze uprawnienia urzędów górniczych, oparte na art. 134 prawa górniczego z dnia 6.V.1953 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 65 z r. 1955) oraz na dekrecie z 12.X.1954 r. o urzędach górniczych (Dz. U. Nr 47, poz. 223), a dla administracji morskiej uprawnienia urzędów morskich, oparte na dekrecie z 2.II.1955 r. o terenowych organach administracji morskiej (Dz. U. Nr 6, poz. 35).

Rozgraniczenie kompetencji urzędów górniczych i technicznej inspekcji pracy oraz zasady ich współdziałania ustalone zostały zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów Nr 305 z dnia 13.X.1955 r. (Mon. Pol. Nr 97, poz. 1327). Zgodnie z tymi przepisami do wyłącznej właściwości urzędów górniczych należy stosowanie sankcji karno-administracyjnych w sprawach dotyczących urządzeń podziemnych. Stosuje się tu przy tym szerszą skalę kar i wyższe grzywny: praca poprawcza do 3 miesięcy, albo grzywna do 3000 zł, lub areszt do 1 miesiąca. Wypada jednak zaznaczyć, że zapowiedziane w art. 134 ust. 3 prawa górniczego odrębne przepisy o postępowaniu przed urzędami górniczymi nie zostały dotychczas wydane [20]).

Równolegle z techniczną inspekcją pracy lub urzędami górniczymi i urzędami morskimi nadzór nad zakładami pracy już tylko z punktu

[19]) § 6 ust. 3 czechosłowackiej ustawy z dn. 12.VII.1951 r. o bezpieczeństwie pracy, Nr 67/1951 Sb.

[20]) R. Rajkowski w artykule pt.: *Projekt K. K. a prawo karno-administracyjne* („Państwo i Prawo", 1956, Nr 8—9, s. 323) podaje, że urzędy górnicze stosują w zakresie procedury przepisy rozporządzenia z 22.3.1928 r. postępowaniu karno-administr., ale nie wskazuje na jakiej podstawie. Wypada zaznaczyć, że prawo górnicze w art. 134 ust. 3 zawiera zapowiedź wydania odrębnych przepisów dla postępowania przed urzędami górniczymi, stanowiąc, że orzekanie przed tymi urzędami następuje w trybie i na zasadach, które określi rozporządzenie Rady Ministrów; brak natomiast w tym prawie jakiejkolwiek normy, któraby regulowała tryb postępowania w okresie przejściowym, jak to ma miejsce np. w dekrecie z 2.II.1955 r. o terenowych organach administracji morskiej (Dz. U. Nr 6 poz. 35, art. 12 ust. 2). Istnieje więc w tej sprawie luka o dużym ciężarze gatunkowym i trudno uznać, by stosowanie analogii w tak zasadniczej sprawie było poprawne.

widzenia higieny pracy sprawują także organa państwowej inspekcji sanitarnej, które są także wyposażone w prawo stosowania sankcyj karnych za naruszenie przepisów o higienie pracy. Sankcje te mają nieco inny charakter, gdyż zgodnie z art. 17 dekretu z 14.VIII.1954 r. o państwowej inspekcji sanitarnej (Dz. U. Nr 37, poz. 160) stosowane są w celu przymuszenia. Te kary pieniężne w granicach do 100, 300 lub 500 zł — w stosunku do osób fizycznych oraz do 1000, 3000 lub 5000 zł — w stosunku do osób prawnych (górna granica zależna od szczebla hierarchicznego organu wymierzającego karę) mogą być stosowane odpowiednio do swego charakteru egzekucyjnego nawet kilkakrotnie za to samo wykroczenie. Ścisły podział właściwości między technicznych inspektorów pracy i państwowych inspektorów sanitarnych w dziedzinie bhp jest trudny, to też zagadnienie odpowiedniej współpracy tych organów jest przedmiotem specjalnej instrukcji CRZZ z dnia 14.X.1955 r. wydanej wspólnie z Ministrem Zdrowia w sprawie zasad współdziałania technicznej inspekcji pracy z państwową inspekcją sanitarną w zakresie nadzoru nad higieną pracy (Biuletyn CRZZ Nr 13, poz. 27) oraz częściowo także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14.VIII.1954 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania i trybu postępowania państwowych inspektorów sanitarnych (Dz. U. Nr 37 poz. 161). Mimo te regulacje, częściowo pokrywający się zakres działania obydwóch tych inspekcji może w poszczególnych przypadkach stwarzać kolizje czy rozbieżności w ich praktyce karno-orzeczniczej.

Z przeprowadzonego przeglądu wynika, że sprawowanie orzecznictwa karno-administracyjnego w stosunku do osób, naruszających normy prawne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, jest rozparcelowane między różne organy administracji państwowej i społecznej, stosujące różne systemy karne. Utrudnia to, jeśli nie uniemożliwia, racjonalną, na jednolitych zasadach opartą politykę karną, a tym samym w dużym stopniu powoduje osłabienie wychowawczej roli, jaką prawo na interesującym nas odcinku mogłoby odegrać [21]).

Rozważania na temat postępowania karno-administracyjnego w zakresie bhp prowadzą w sumie do wniosku, że zagadnienia tego nie można uważać za dostatecznie już rozwiązane. Wymaga ono ponownego

[21]) Słuszny postulat szerokiej komasacji organów uprawnionych do stosowania sankcji karnych w postępowaniu karno-administracyjnym wysunął ostatnio R. Rajkowski w artykule pt.: *Projekt K. K. a prawo karno-administracyjne* („Państwo i Prawo", 1956, Nr 8—9, s. 326). Zagadnienie uporządkowania orzecznictwa karno-administracyjnego omawia także M. Andrełowicz w artykule pt. *Oddziaływanie przepisów o odpowiedzialności za wykroczenia na sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa.* „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego", 1956, Nr 12, s. 461 i nast.

przemyślenia i zasadniczych zmian w kierunku większego ujednolicenia i dostosowania do ogólnych systemów w tym względzie obowiązujących, jak również przeanalizowania kwestii, czy słuszną jest rzeczą wyręczanie przez związki zawodowe administracji państwowej w funkcji orzecznictwa karnego. Ale nawet nie czekając na zasadniczą rewizję istniejącego systemu i zachowując jego główną koncepcję sprawowania tego orzecznictwa w I instancji zasadniczo przez techniczną inspekcję pracy, a w II instancji zarządy główne związków zawodowych, należałoby w każdym razie już obecnie rozważyć celowość rozszerzenia w tym postępowaniu skali kar [22]), powiązać to postępowanie z sądami powszechnymi i rozwinąć przepisy o postępowaniu odwoławczym oraz wprowadzić na zasadach ogólnie przyjętych instytucję wznowienia postępowania i ewentualnie możność uchylenia prawomocnego orzeczenia w drodze nadzoru w razie jego niezgodności z prawem lub oczywistej niesłuszności. Przy okazji warto dodać, że interes porządku prawnego wymaga także wprowadzenia dwóch ostatnio wymienionych instytucyj (wznowienia postępowania i uchylenie w trybie nadzoru) w stosunku do innych aktów woli organów związków zawodowych, które również mają charakter aktów administracyjnych; dotyczy to w szczególności „zaleceń" zakładowego społecznego inspektora pracy oraz „nakazów" inspektora technicznego.

IV. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA A KARNO-ADMINISTRACYJNA

Jeżeli stopień społecznej szkodliwości czynu zakazanego przez prawo nie osiąga znamion społecznego niebezpieczeństwa mamy do czynienia z wykroczeniem, karanym z reguły w drodze orzecznictwa administracyjnego, sprawowanego w zakresie nas interesującym albo przez techniczną inspekcję pracy lub przez prezydia rad narodowych, względnie urzędy górnicze, albo urzędy morskie a także przez państwową inspekcję sanitarną.

Czyn zakwalifikowany jako społecznie niebezpieczny jest przestępstwem ściganym sądownie na podstawie kodeksu karnego. W dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy istnieje wiele przypadków, w których czyn kwalifikujący się ze względu na skutki czy charakter działania jako przestępstwo wypełnia zarazem dyspozycje przepisów karnych zawartych w szczególnych normach o bhp i przewidujących odpowiedzialność karno-administracyjną. Dotyczy to zwłaszcza czynów

---

[22]) Nie wydaje się, by postępowanie przed sądami koleżeńskimi w zakładach pracy, powołanymi do życia uchwałą Plenum CRZZ z 21.X.1955 (Biuletyn CRZZ Nr 12, poz. 26), mogło zastąpić w pełni rolę kary, orzeczonej w trybie administracyjnym.

polegających na przekroczeniu władzy lub bezczynności, a więc posiadających znamiona przestępstwa, przewidzianego w art. 286 § 1 K. K. Słusznie stwierdza Sąd Najwyższy w jednym ze swych wyroków [23]), że między przestępstwem z art. 286 § 1 K. K. a naruszeniem obowiązków służbowych, karanym w drodze dyscyplinarnej, zachodzi to podobieństwo, że w obu wypadkach występuje naruszenie obowiązków służbowych, przy czym rozmiar tego naruszenia decyduje o kwalifikacji działania, bądź jako czynu karanego dyscyplinarnie, bądź przestępstwa z kodeksu karnego, w miarę jak rozmiar naruszenia obowiązków przenosi punkt ciężkości sprawy z „ilości" w „jakość" naruszenia. Tę samą myśl rozwija Sąd Najwyższy w innym [24]) orzeczeniu, oceniając dyspozycje art. 286 KK za tak ogólne, że bez równoczesnego stosowania kryteriów o natężeniu szkodliwości społecznej w oparciu o art. 49 KPK prowadziłyby do zatarcia granicy pomiędzy przestępstwem, wymagającym ścigania przez sądy karne, a wykroczeniem ściganym na drodze służbowej i dyscyplinarnej lub wymagającym tylko potępienia społecznego bez żadnych dalszych sankcji. Rozszerzając powyższy tok rozumowania na czyny przestępne, wymagające reakcji przekraczającej granice odpowiedzialności służbowej, ale nie kwalifikujące się jeszcze do ścigania w drodze sądowej, a więc karane w trybie karno-administracyjnym, otrzymamy klasyczny przykład, w którym zależnie od stopnia szkodliwości społecznej czyn przestępny może być zakwalifikowany bądź jako tylko przewinienie służbowe, bądź jako wykroczenie ścigane w trybie karno-administracyjnym, bądź wreszcie jako przestępstwo w rozumieniu KK. [25]).

Na marginesie zauważymy, że odpowiedzialność dyscyplinarną traktujemy jako szczególną formę odpowiedzialności służbowej, w sensie prawnym bardziej wyczerpująco rozbudowaną i ograniczoną w swych skutkach w zasadzie do granic zakreślonych treścią stosunku pracy, a w swym charakterze do potępienia określonego czynu tylko ze

---

[23]) Wyrok SN. z dn. 6.X.1950 r. Nr K. 841/50, dotychczas nie publikowany.

[24]) Wyrok SN. z dn. 11.II.1956 r. Nr III. K. Rn 95/56, dotychczas nie publikowany.

[25]) O stosunku wykroczenia (administracyjnego) do przestępstwa patrz S. S. Studenikin, W. A. Własow, I. J. Jewtiekiew: *Sowietskoje administratiwnoje prawo*, Moskwa 1950, Państwowe Wydawnictwo literatury prawniczej, s. 174.

Rozważania o społecznym niebezpieczeństwie czynu przestępnego — patrz także R. Gubiński: *Socjalistyczna dyscyplina pracy w prawie karnym*, Wyd. Prawn., 1954, s. 170—220.

strony, środowiska zakładu pracy, czy środowiska zawodowego sprawcy [26]).

Na tle powyższych rozważań powstaje kwestia szczególnego zbiegu przepisów ustawy. Przy wskazanym rozumieniu odpowiedzialności dyscyplinarnej i służbowej nie ma tej kwestii, jeśli chodzi o odpowiedzialność służbową z jednej strony, a postępowanie karno-administracyjne i sądowe z drugiej. Sankcje służbowe (mieszczące się w granicach prawnego stosunku pracy) mogą być stosowane albo samodzielnie, albo równolegle i niezależnie od postępowania karno-administracyjnego czy sądowego, przy czym umorzenie postępowania czy wyrok uniewinniający nie zawsze muszą wpływać na odpowiedzialność służbową.

Natomiast kwestia ta istnieje, gdy czyn przestępny kwalifikuje się zarówno do wszczęcia postępowania karno-administracyjnego, jak i karno-sądowego [27]). Na odcinku działań, godzących w chronione przez prawo zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, zagadnienie to przedstawia szczególną sytuację; szczególność ta wynika z rozparcelowania orzecznictwa między różne organy oraz ze związanej z tym różnorodności przepisów obowiązujących w postępowaniu przed nimi.

Sprawę takiego zbiegu przepisów normuje art. 10 rozporządzenia z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. Nr 38, poz. 365). Wg tego artykułu organy administracyjne i sądowe orzekają o karach samodzielnie, w zakresie swej właściwości z tym, że

---

[26]) R. Rajkowski traktuje karę dyscyplinarną jako szczególny rodzaj kary administracyjnej. *Prawo administracyjne Polski Ludowej*, 1955, s. 85. Podobnie M. Zimmerman określa karę dyscyplinarną jako karę administracyjną, której specyficzną cechą jest to, że może być nałożona jako kara wewnątrz pewnego koła osób stanowiących powiązaną organizacyjną całość (np. aparat urzędniczy). Treścią tej kary jest pozbawienie pewnych korzyści płynących z przynależności do całości. *Prawo administracyjne*, praca zbior. pod red. M. Jaroszyńskiego, 1952, cz. 2, s. 150.

[27]) O zbiegu przepisów w ramach bądź wyłącznie postępowania administracyjnego, bądź wyłącznie sądowego w nin. artykule nie traktujemy, gdyż sprawa nie nasuwa szczególnych wątpliwości wobec art. 15 ustawy z dn. 15.XII 1951 r. o orzecznictwie karno-admin., art. 10 i nast. rozp. z 22.III. 1928 o postępowaniu karno-admin. i art. 36 K. K. W postępowaniu przed techniczną inspekcją pracy sprawa ta jest pominięta milczeniem jako nieistotna wobec jednorodnego charakteru czynów karalnych i uproszczonej struktury sankcji.

W sprawie karalności w szczególnym przypadku zbiegu przepisów ustawy na tle rozporządzenia z 16.III.1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy — patrz dwugłos W. Wolter i S. Śliwiński: *Zagadnienia Prawne Konstytucji PRL*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1954, t. I, s. 262, 263, 306 i 328. Do tej dyskusji warto dodać, że G. Taubenschlag w swym *Polskim prawie karno-administracyjnym* (1937 r.) podaje na s. 439 interesujący w tej sprawie wyrok S. N. Nr 491.

przy orzeczonej w obydwu postępowaniach karze pozbawienia wolności kara surowsza pochłania karę mniej surową, a inne kary i skutki utrzymane są w mocy. Mamy tu więc zasadę, dopuszczającą podwójne ukaranie sprawcy za ten sam czyn. Ponieważ zasada powyższa nie została przeniesiona do ustawy z dn. 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym ani bezpośrednio ani przez powołanie cytowanego art. 10 rozporządzenia z 22. III. 1928 r. (patrz art. 53 ustawy z 15.XII.1951 r.), przeto w sprawach rozpatrywanych przez kolegia orzekające prezydiów rad narodowych omawiana kwestia jest otwarta.

W szczególności wyłania się tu problem „rzeczy osądzonej" w szerszym ujęciu tego terminu [28]), czyli głównie problem dopuszczalności orzeczenia sądowego w sprawie czynu, który był już przedmiotem uprzedniego orzeczenia karno-administracyjnego. W tej sprawie istnieje różnica poglądów, w której zwolennikom przewagi zasady „rzeczy osądzonej" przeciwstawia się art. 6 kodeksu postępowania karnego, wg którego sąd karny nie jest związany orzeczeniem jakiegokolwiek innego sądu lub urzędu i samodzielnie rozstrzyga wszelkie zagadnienia prawne; a zatem odpowiedzialność karno-administracyjna nie może wyłączać czy też zastępować odpowiedzialności karno-sądowej za działania czy zaniechania, noszące znamiona przestępstw przewidzianych w odnośnych przepisach K. K. czy innych ustaw karnych.

Ze swej strony wypowiadamy się jednak w obecnym stanie prawnym omawianego zagadnienia za przyjęciem rozstrzygającego znaczenia zasady *ne bis in idem*, jako kardynalnej zasady prawnej, chroniącej prawa obywateli i będącej wyrazem jedności wymiaru sprawiedliwości władzy ludowej, a podlegającej ograniczeniom tylko na podstawie wyraźnej woli ustawodawcy. Należy przy tym mieć na względzie tę okoliczność, że art. 6 K.P.K. i art. 10 rozporządzenia z 22.III.1928 r o post. karno-administracyjnym obowiązywały powszechnie i równolegle; jeżeli zatem w pewnym momencie ustawa z 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym wyłączyła z zakresu swego działania moc obowiązującą całego (bez wyjątku) rozporządzenia z 22.III.1928 r., a przy tym *expressis verbis* wyłączyła też możność stosowania art. 15 prawa

---

[28]) L. Schaff w swej pracy o procesie karnym Polski Ludowej rzeczą osądzoną nazywa prawomocnie zakończone postępowanie karne (s. 242). Sądząc z toku rozumowania autora, postępowanie karne jest tu rozumiane jako wyłącznie sądowe, a zatem i pojęcie rzeczy osądzonej użyte tu jest w węższym zakresie, tj. bez uwzględnienia sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem karno-administracyjnym. Z ostatnio wydanych prac dużo materiału w sprawie zasady *ne bis in idem* w ramach prawa karnego (*stricto sensu*) zawiera praca T. Tarasa pt.: *O niektórych gwarancjach praw oskarżonego w polskim procesie karnym*, Ann. Univ. M. C. Skłodowska, Lublin 1956, s. 200—220.

o wykroczeniach, traktującego właśnie — chociaż pośrednio o zbiegu przepisów, — to niesposób nie przyjąć wniosku, że w istniejącym wówczas w tej sprawie stanie prawnym nastąpiła zmiana.

Jasną jest rzeczą, że przyjęcie stanowiska, reprezentowanego także przez autora nin. artykułu, kryje w sobie szereg minusów. Mogą tu bowiem zachodzić przypadki niewłaściwej kwalifikacji czynu w postępowaniu administracyjnym, a nawet przypadki zwykłej kalkulacji sprawcy czynu karalnego, który dla uniknięcia surowszej kary sądowej będzie zmierzał do osądzenia go w postępowaniu karno-administracyjnym. By tego jednak generalnie uniknąć wydaje się niezbędne ustawowe unormowanie sprawy [29]). W poszczególnych zaś przypadkach ujemne sytuacje można tymczasem prostować tylko na wąskim odcinku w drodze uprzedniego uchylenia orzeczenia w trybie nadzoru, przewidzinym w art. 45 ustawy z 15.XII.1951 r. i następnego wdrożenia postępowania karnego; ta droga nie załatwia jednak spraw, w których chodzi o uchylenie odwoławczych decyzji prezydiów wojewódzkich rad narodowych, gdy taka decyzja może się okazać pozbawioną podstawy prawnej lub oczywiście niesłuszną.

Poza tym istnieje możliwość korzystania z postanowień art. 47 tejże ustawy z 15.XII.1951 r., według którego kolegia orzekające mogą, nie wydając orzeczenia, same przekazać sprawę na drogę postępowania sądowego gdy uznają, że społeczna szkodliwość czynu, stopień zawinienia lub inne ważne okoliczności sprawy wymagają wymierzenia kary, wykraczającej poza rodzaje lub wymiar kar, orzekanych przez kolegia. Oczywiście i ta droga nie wyklucza całkowicie wydania w trybie administracyjnym orzeczenia w sprawie, która w istocie rzeczy powinna być rozpatrywana w trybie sądowo-karnym.

Szersze zastosowanie art. 47 ustawy z 15.12.1951 r. o orzecznictwie karno-sądowym zaleca także I. Kleinerman w art. *Niektóre zagadnienia z dziedziny orzecznictwa karno-administracyjnego* („Nowe Prawo", 1955, Nr 5, s. 104 i 105) szczególnie właśnie w sprawach czynów, mających równocześnie cechy wykroczenia karanego w postępowaniu karno-administracyjnym i zarazem cechy przestępstwa, należącego do właściwości sądu. Wywody autora wskazują, że wypowiada się on za traktowaniem spraw zakończonych orzeczeniem karno-administracyjnym wydanym na podstawie ustawy z dn. 15.12.1951 r. jako rzeczy osądzonej, a więc niedopuszczających w zasadzie ponownego postępowania sądowego.

---

[29]) Postulat ustawowego unormowania zbiegu przestępstwa i wykroczenia wysunął również R. Rajkowski w cyt. wyżej artykule *Projekt K. K. a prawo karno-administracyjne* („Państwo i Prawo", 1956, Nr 8—9, s. 332). Wyraża on pogląd, że sprawca ponosi w tym przypadku jedynie odpowiedzialność sądową.

Kategoryczną wypowiedź co do zbiegu ustaw karno-administracyjnych i karno-sądowych znajdujemy w dziale *Pytania i odpowiedzi* „Nowego Prawa", 1955, Nr 3, s. 96—97. Według tej wypowiedzi „jeden czyn może być tylko jednym przestępstwem, o jednej kwalifikacji i niedopuszczalne jest podwójne jego karanie: raz w postępowaniu karno-administracyjnym i drugi raz w postępowaniu karno-sądowym".

Według tej opinii czyn taki winien być karany jedynie w trybie karno-sądowym, a jako drogi prowadzące do tego opinia ta wskazuje: obowiązek przewodniczącego kolegium do sprawdzenia jego właściwości, możliwość włączenia się prokuratora do postępowania odwoławczego (art. 36 cyt. ustawy), uchylenie formalnie prawomocnego orzeczenia w trybie nadzoru (art. 45) oraz szersze wykorzystywanie art. 47 ustawy o przekazywaniu spraw do rozpoznania sądowego. Wywody te są słuszne, ale też nie wyłączają całkowicie możliwości wydania orzeczenia karno-administracyjnego w sprawie, w której powinien orzekać sąd, i nie wykraczają poza ramy postępowania przed kolegiami orzekającymi rad narodowych.

Na uboczu zaznaczamy, że omawiana opinia — w innym miejscu — zawiera błędne twierdzenia, że przepis art. 15 prawa o wykroczeniach oraz art. 10 rozporządzenia z dn. 22.3.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym utraciły z mocy art. 53 cyt. ustawy z dn. 15.12.1951 r. — swą moc. Jak wyżej zaznaczono przepisy powyższe nie zostały uchylone, a więc nie straciły swej mocy bezwzględnie, lecz wyłączone zostały z zastosowania w stosunku do spraw objętych ustawą z dn. 15.12.1951 r.

Odwrotne, ale również błędne co do mocy obowiązującej art. 10 cyt. rozporządzenia z dn. 22.3.1928 r. stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 12.4.1955 r. Nr I.K. 140/55 [30]). Teza 1 tego wyroku stoi na stanowisku obowiązywania omawianego art. 10 rozp. z dn. 22.3.1928 r. w sprawie rozpoznawanej przez kolegium orzekające. Z przyczyn wyżej omówionych stanowisko to jest oczywiście błędne, co zresztą słusznie wytknął już Z. Łukaszkiewicz w swej wypowiedzi *Czy obowiązuje przepis art. 10 rozp. z dn. 22.3.1928 r.?* [31]) Dodać trzeba, że wyrok ten dotyczył sprawy naruszenia przepisów bhp i — w związku z tym — że w postępowaniu karno-administracyjnym kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych były ogólnie właściwe w sprawach bhp tylko do czasu wejścia w życie dekretu z 10.11.1954 r. o przekazaniu związkom zawodowym inspekcji pracy, gdyż od tej pory — jak wskazano w cz. III nin. oprac. — orzecznictwo karne w tej dziedzinie przejęli w zasadzie techniczni inspektorzy pracy.

---

[30]) Patrz *Orzecznictwo S. N.*, 1955, z. IV, Nr 42.

[31]) „Nowe Prawo", 1956, Nr 4, s. 105 i 106.

Niestety na odcinku analogicznych sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy wskazane drogi mogą być przydatne w bardzo ograniczonym zakresie, a mianowicie tylko tam, gdzie o wykroczeniu orzekają prezydia rad narodowych oraz urzędy morskie, z poprzedniego zaś rozdziału nin. artykułu wiemy, że ich właściwość w dziedzinie bhp jest ograniczona do wykroczeń w stosunku do nielicznych aktów prawnych. W zakresie spraw rozpatrywanych przez urzędy górnicze sprawa przedstawia się zupełnie źle wobec nieunormowania dotychczas postępowania w ogóle. W zakresie objętym kompetencją państwowych inspektorów sanitarnych sprawa zbiegu przepisów karno-administracyjnych i karnosądowych nie odgrywa roli wobec szczególnego charakteru kar, wymierzanych w tym postępowaniu (p. cz. III nin. pracy)[32]). Specjalne zaś trudności powstają w stosunku do orzecznictwa karnego, sprawowanego przez techniczną inspekcję pracy. Dekret z 10.XI.1954 r. o przekazaniu funkcji inspekcji pracy związkom zawodowym przez powołanie do życia technicznej inspekcji pracy i przekazanie jej m. in. orzecznictwa karnoadministracyjnego w zakresie bhp, wyłączył te sprawy spod działania ustawy z 15.XII.1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym, i nie poddał ich pod rząd starych przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym (rozp. z 22.III.1928 r.), lecz zapowiedział odrębne unormowanie postępowania przez CRZZ. Jasną jest rzeczą, że delegacja ta nie mogła objąć kwestii zbiegu przepisów, będących podstawą tego postępowania, z przepisami prawa karnego. Inaczej mówiąc, w całej dziedzinie podlegającej orzecznictwu technicznej inspekcji pracy sprawa zbiegów w sensie przez nas omawianym pozostaje nieunormowana żadnym szczególnym przepisem prawa, czyli — zgodnie z wyżej omawianym stanowiskiem — należy przyjąć, że sprawa osądzona przez technicznego inspektora pracy zasadniczo nie powinna już być przedmiotem postępowania sądowego, choćby czyn karalny zawierał w sobie cechy przestępstwa, póki prawomocne w zasadzie orzeczenie technicznego inspektora nie zostanie w drodze prawnej uchylone[33]). Rozstrzygnięcie sprawy w tym

[32]) Por. S. Śliwińskiego: *Proces karny*, wyd. Gebethner i Wolff, 1948, cz. I, s. 181, gdzie autor stoi na stanowisku, że czyny, za które grozi kara egzekucyjna nie mogą być przedmiotem procesu karnego. R. Rajkowski w cyt. pracy *Odpowiedzialność za naruszenie przepisów bhp* stoi na odmiennym stanowisku (Przegląd Zagadnień Socjalnych, 1956, Nr 10, s. 31).

[33]) W cyt. pracy *Odpowiedzialność za naruszenie przepisów bhp* R. Rajkowski uważa, że jednoczesne ukaranie w post. karno-admin. i w postępowaniu karnym za ten sam czyn będący naruszeniem przepisów bhp jest niedopuszczalne; wychodzi on z założenia, że istnieje wyraźny zakaz pociągania do odpowiedzialności karno-administracyjnej, gdy naruszenie przepisów bhp stanowi czyn ścigany w trybie przepisów postępowania karnego. Do tego stanowiska należy jednak zauważyć: 1) że zakaz ten nie stanowi zakazu usta-

kierunku pociąga za sobą wspomniane wyżej ujemne następstwa i to w stopniu wzmożonym, gdyż 1-o nie ma dotychczas w tych sprawach możliwości uchylenia prawomocnego orzeczenia ani w drodze nadzoru ani w trybie wznowienia postępowania, 2-o istnieje większa możliwość błędnych orzeczeń wobec bardzo uproszczonego przebiegu postępowania, 3-o duża rozpiętość gatunkowa między karami stosowanymi w postępowaniu przed technicznymi inspektorami pracy i w postępowaniu sądowym będzie czynnikiem pobudzającym sprawców do częstszej kalkulacji na uniknięcie represji sądowej. Mimo tych wszystkich stron ujemnych zagadnienia jesteśmy zdania, że zaradzić im może tylko odpowiedni przepis ustawowy, zwłaszcza, że droga analogii dla przeniesienia zasady art. 10 cyt. rozporządzenia z dn. 22.III.1928 r. o zbiegu przepisów na grunt postępowania toczącego się przed techniczną inspekcją pracy jest n. zd. wykluczona.

W praktyce przedwczesnemu zastosowaniu sankcji przez technicznego inspektora pracy zapobiegać będzie w pewnym stopniu obowiązek zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku spowodowanym przez przestępstwo, ciążący zarówno na zakładzie pracy jak i na technicznym inspektorze (na zakładzie także obowiązek zgłaszania wszystkich ciężkich lub śmiertelnych wypadków, choćby nie spowodowanych działaniem przestępnym), oraz obowiązek technicznego inspektora zawiadamiania prokuratora o wszystkich przypadkach naruszenia przepisów bhp, noszącego cechy przestępstwa; wskazane obowiązki zakładu pracy i technicznej inspekcji pracy wynikają z art. 7 ust. 1, 2 i 3 oraz z art. 10 ust. 5 dekretu z dn. 10.XI.1954 r. o przekazaniu związkom zawodowym funkcji inspekcji pracy. Prokuratura zatem będzie miała w zasadzie możność powzięcia decyzji co do wszczęcia postępowania karnego i zawiadomienia o tym technicznego inspektora, który z kolei powinien wstrzymać podjęte przez siebie postępowanie, gdy sprawie nadano bieg w trybie karnosądowym.

Na zakończenie rozważań o zbiegu przepisów kodeksu karnego z przepisami karno-administracyjnymi podamy nieco informacji o stanie tej sprawy w Czechosłowacji [34]). Otóż wydane w r. 1950 prawo karne (trestni zakon) i prawo karno-

---

wowego, trudno więc tu mówić o niedopuszczalności ukarania w postępowaniu przed technicznym insp. pracy, 2) że wstępna kwalifikacja czynu, decydująca o skierowaniu sprawy (zawiadomieniu) do prokuratora, leży w ręku technicznego inspektora pracy, że zatem ten ostatni w najlepszej wierze może wydać orzeczenie karno-administracyjne w sprawie, która później będzie uznana za podpadającą pod właściwość sądu.

[34]) Ogólne informacje o odpowiedzialności karnej za stan bhp wg ustawodawstwa czechosłowackiego — patrz część VI nin. opracowania.

administracyjne (trestni zakon spravni) nie zawierają w tej sprawie wyraźnych dyspozycji. W sprawie tej jednak opublikowany został pod Nr 81 w zbiorze orzeczeń sądowych wyrok jednego z sądów krajowych [35]) (orzeczenie sądu w Jihlavie z 25.II.1951 r. TK 121/51), według którego okoliczność, że sprawca był osądzony w postępowaniu administracyjnym, nie wyklucza ukarania za ten sam czyn przez sąd, jeżeli stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu wskazuje, że czyn podlega karze sądowej.

Wyrok ten został wydany (na tle dostaw obowiązkowych) w postępowaniu rewizyjnym od orzeczenia sądu powiatowego (okresni soud), w którym sąd pierwszej instancji zwolnił sprawcę od kary, gdyż za ten czyn był on już uprzednio ukarany w postępowaniu karno-administracyjnym przez powiatową radę narodową (okresni narodny vybor), a „byłoby sprzeczne z zasadami nowego prawodawstwa karnego, gdyby sprawca za ten sam czyn był ukarany dwukrotnie". Jak wyżej wspomniano, sąd odwoławczy nie podzielił tego stanowiska, powołując się na § 2 prawa karno-administracyjnego Nr 88/1950 Sb., według którego za wykroczenie podlegające tej ustawie uznaje się tylko te czyny prawem zabronione, które nie są karalne wedle karnego prawa sądowego. Z zasady tej sąd wyciąga wniosek, że tylko rzecz osądzona w postępowaniu karno-sądowym wyklucza ponowne osądzenie sprawy za ten sam czyn w postępowaniu karno-administracyjnym i że ta zasada nie ma zastosowania odwrotnego, tzn. osądzenie w postępowaniu karno-administracyjnym nie wyklucza karalności przed sądem za ten sam czyn. Jeżeli więc działanie sprawcy spełnia wszystkie przesłanki określonego czynu karalnego i jest społecznie niebezpieczne, nie chroni go przed odpowiedzialnością sądową ta okoliczność, że był już za ten czyn osądzony w postępowaniu karno-administracyjnym. W tym samym wyroku krajowy sąd zaznacza jednak, że w takich przypadkach rada narodowa, w ramach której zostało wydane orzeczenie karne, powinna w myśl § 10 ust. 2 ustawy o postępowaniu karno-administracyjnym uchylić to orzeczenie. Oczywiście, odbytą karę pozbawienia wolności zalicza się do takiej kary orzeczonej przez sąd.

Uzupełnienie przez sąd odwoławczy swej zasadniczej tezy dyspozycją o potrzebie uchylenia skazującego orzeczenia karno-administracyjnego wskazuje na to, że również ten sąd nie uważa za właściwe utrzymanie w mocy dwóch prawomocnych orzeczeń skazujących za ten sam czyn przestępny. Sąd ten jednak nie wypowiedział się wyraźnie, że to pierwsze chronologicznie orzeczenie karno-administracyjne powinno być uchylone przed wydaniem wyroku sądowego, a przeciwnie, jak można wnosić z opublikowanego tekstu, orzekł co do meritum sprawy mimo równoczesnego istnienia orzeczenia administracyjnego, skazującego za ten sam czyn. W tym właśnie fakcie dopatrujemy się niekonsekwencji, polegającej na niewyciągnięciu do końca wniosków ze wskazanego ostatnio rozumowania.

V. MATERIALNY ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ (KARNO-SĄDOWEJ) *)

Dla ciągłości z rozdziałem poprzednim rozważania w sprawie materialnego zakresu odpowiedzialności karno-sądowej rozpoczniemy od art. 286 kodeksu karnego, a więc od przepisów, które w dziedzinie bezpie-

[35]) Sąd krajowy („krajski") stanowi odpowiednik naszego sądu wojewódzkiego.

*) Rozważania nin. rozdziału oparte wyłącznie na orzecznictwie Sądu Najwyższego i to tylko karnym (z jednym wyjątkiem). Z przyczyn natury technicznej nie

czeństwa i higieny pracy mogą mieć najszersze zastosowanie, przy tym wyłączamy ze swych rozważań § 2 tego artykułu, gdyż w interesującej nas dziedzinie może mieć zastosowanie raczej wyjątkowe.

Przedmiotowa strona przestępstw, przewidzianych w art. 286 §§ 1 i 3 polega na przekroczeniu władzy lub na niedopełnienie obowiązku, tj. na niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu przez pracownika (urzędnika) takich czynności, które w danych okolicznościach obowiązany był podjąć. Dyspozycja zatem art. 286 pozwala zakwalifikować pod ten artykuł wszelkie stany faktyczne, polegające na zaniedbaniu obowiązków, bądź na przekroczeniu zakresu uprawnień pracownika, jeżeli to zaniedbanie lub działanie godzi w interes publiczny lub prywatny. Dobrem chronionym przez art. 286 KK jest więc interes społeczny w szerokim ujęciu. Interes ten oczywiście obejmuje także ochronę życia i zdrowia ludzkiego w toku wykonywania pracy zawodowej, będącej konstytucyjnym obowiązkiem obywateli. Zapewnienie bezpiecznych i zdrowych warunków pracy leży zarówno w interesie publicznym z uwagi na ogólny porządek prawny jak i w interesie prywatnym z uwagi na to, że życie i zdrowie stanowią dla jednostki najwyższe wartości. Słusznie zatem stwierdza Sąd Najwyższy w wyroku wydanym na tle art. 286 z dn. 26.X.1955 r. Nr II.K.579/55, że „przepisy o bezpieczeństwie pracy w górnictwie posiadają istotne znaczenie zarówno dla ochrony ludzi zatrudnionych pod ziemią jak i dla całości produkcji kopalnianej, to też osoby odpowiedzialne za urządzenia zapewniające bezpieczeństwo pracy winny utrzymywać je w stanie gwarantującym bezpieczeństwo, a w razie konieczności mają obowiązek pracę w zagrożonym miejscu wstrzymać, aby ochronić życie i zdrowie ludzkie" [36]). W wyroku tym podkreślono prymat ochrony życia ludzkiego przed wartościami materialnymi (przerwanie roboty) oraz równie słuszną zasadę, według której bezpieczeństwo pracy posiada istotne znaczenie nie tylko dla ochrony życia pracowników, lecz także dla całości produkcji (zakładu czy całości życia gospodarczego).

Teza cyt. wyroku, jakkolwiek wydana w związku z konkretnym wypadkiem w górnictwie, ma oczywiście wartość ogólniejszą.

Art. 286 mówi o naruszeniu obowiązków pracowniczych na szkodę interesu społecznego; dla bytu zatem przestępstwa z tego artykułu, istotnym elementem obok działania na szkodę jest ustalenie zakresu obowiązków i uprawnień pracownika. Dopiero na podstawie należycie ustalonego zakresu obowiązków można dojść do bezbłędnego wniosku, czy

---

uwzględniono natomiast orzecznictwa sądów wojewódzkich, które niewątpliwie wzbogaciłoby płaszczyznę rozważań.

[36]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1956, z. III, Nr 40.

niedopełnienie przez pracownika obowiązku służbowego miało miejsce, czy nie [37]).

W części II nin. opracowania poświęciliśmy sporo miejsca dla omówienia kręgu osób zobowiązanych prawem do odpowiedniego działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy i dla scharakteryzowania ich obowiązków.

W takim ujęciu do odpowiedzialności z art. 286 K. K. może być pociągnięta każda osoba, uchybiająca swym obowiązkom w zakresie bhp, czy to będzie kierownik różnych szczebli w zakładzie pracy, czy inżynier lub technik bhp, czy też robotnik, czy osoba spoza zakładu pracy (z biur projektowych i innych, z centralnych zarządów, z placówek planowania gospodarczego itp.), na której ciążą określone obowiązki w tej dziedzinie. Oczywiście stopień odpowiedzialności poszczególnych osób będzie zależny od charakteru i rozmiarów ich obowiązków oraz stopnia zawinienia. Słusznie w tym względzie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z 28.VII.1952 r. Nr I. K. 1388/51 [38]), że odpowiedzialność za przestępstwo przewidziane w art. 286 k. k. w związku z art. 46 m. k. k. kształtuje się w zależności od doniosłości funkcji, jaką dany pracownik pełni w powierzonym mu zakresie pracy, i w konkretnym przypadku uznał nawet ślusarza obowiązanego do czuwania nad całością powierzonych jego pieczy urządzeń technicznych za odpowiedzialnego z art. 286 K. K. Zgodnie z powyższą zasadą inna będzie więc odpowiedzialność robotnika, a inna kierownika wydziału produkcyjnego czy dyrektora, inna także pracownika placówki dystrybucyjnej, który nie dopełnił obowiązków właściwego z pktu widzenia bhp zaopatrzenia zakładu pracy. Źródła obowiązków służbowych w zakresie bhp mogą być oczywiście różne; obowiązki te mogą wynikać bądź bezpośrednio z aktów normatywnych, bądź z umowy o pracę, z obowiązującego schematu organizacyjnego, z innych zarządzeń itd.

Wypada tu jednak przypomnieć tezę S. N. zawartą w wyroku z dnia 7.IX.1950 r. Nr K. 720/50 [39]), mającą w swej zasadniczej myśli pełną wartość dla zagadnień bhp, wg której urzędnik, którego dbałości powierzono troskę o całość i bezpieczeństwo dobra publicznego powinien nawet w braku w tym względzie przepisów i zarządzeń administracyjnych z własnej inicjatywy i przezorności poczynić wszelkie starania, mające na celu zapobieżenie utracie lub zniszczeniu powierzonego mu dobra, nie oglądając się na to, czy jego przełożony wydał w tej mierze odpowiednie przepisy, przewidujące możliwość szkody i sposoby jej uniknięcia.

---

[37]) Patrz wyrok S. N. z dn. 22.X.1953 r. Nr III, K. 552/53 oraz z dn. 27.V.1955 r. Nr III, K. 121/55. Zb. Orz. S. N. 1956, z. I, Nr 3.

[38]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1955, z. I, Nr 4.

[39]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1951, z. I, Nr 8.

Trzeba oczywiście pamiętać, że nie każde naruszenie obowiązków służbowych w zakresie bhp osiąga znamiona przestępstwa, określonego w prawie karnym; granicą jest tu przedmiotowo niebezpieczeństwo społeczne czynu, leżące u podstaw każdego przestępstwa karnego.

Zastosowanie art. 286 K. K. do przestępstw w dziedzinie bhp nie wymaga efektywnej szkody na chronionych tu dobrach, a więc nie wymaga zajścia wypadku przy pracy czy szkody na zdrowiu pracowników zakładu pracy, a tylko samego działania na szkodę czyli dopuszczenia do potencjalnego zagrożenia życia lub zdrowia załogi. Do istoty przestępstwa wystarcza zatem już sama możliwość nastąpienia wypadku, objęta świadomością sprawcy. Fakt, że pracownicy nie ponieśli na życiu lub zdrowiu żadnej szkody, jest dla odpowiedzialności oskarżonego z art. 286 K. K. bez znaczenia [40]).

Ponieważ organizatorem procesów produkcyjnych w zakładach pracy są z reguły kierownicy różnych szczebli i komórek organizacyjnych przeto bardzo często, jeżeli nie najczęściej od właściwego wykonania przez nich obowiązków zależy też bezpieczeństwo życia i zdrowia załogi. Dlatego podamy tu parę zasad odpowiedzialności kierowników (z art. 286 K. K.), wykrystalizowanych w orzecznictwie sądowym. W zacytowanym już wyroku Sądu Najwyższego z 26.X.1955 r. Nr II. K. 579/55 sąd uznał winę z artykułu 286 K. K. sztygara i kierownika oddziału kopalni z powodu niedopełnienia należycie swych obowiązków służbowych przez to, że pełniąc obowiązki nadzorcze na wym. oddziale zastosowali niewłaściwe, nieprzepisowe środki przy wymianie obudowy chodnika taśmowego, w następstwie czego oberwały się bryły węgla, powodując zasypanie i śmierć robotnika. Okoliczności takie, jak trudne warunki geologiczne złoża, jak sygnalizowanie przez oskarżonych zwierzchnikom niebezpiecznego stanu w chodniku i tolerowanie przez zwierzchników tego stanu, jak wreszcie wzorowe osobiste zachowanie się oskarżonych przy pracy, w czasie której zaszedł wypadek (osobiste dozorowanie przez sztygara strzelania) mają zdaniem sądu znaczenie tylko dla kwestii wymiaru kary, a nie powodują braku winy oskarżonych; sprawa zaś odpowiedzialności zwierzchników oskarżonych za tolerowanie niebezpiecznego stanu mimo sygnalizowania — stanowi kwestię oddrębną, która powinna być przedmiotem osobnego zbadania. Sąd Najwyższy poruszył tu zatem bardzo istotną w dziedzinie bhp sprawę współodpowiedzialności kierownictwa różnych szczebli organizacyjnych w produkcji za stan bezpieczeństwa i higieny pracy, stojąc na stanowisku indywidualizowania winy i odpowiedzialności i bynajmniej nie umiejscawiając ich na jednej osobie.

[40]) Porównaj wyrok S. N. z dn. 4.IX.1946 r. Nr K. 1085/46 Zbiór Orzeczeń 1947 r. Z. III. Nr 70.

Sporo światła na rzeczowy zakres odpowiedzialności kierowników w zakresie bezpieczeństwa pracy daje też szereg zasad utartych już w orzecznictwie sądowym w innych dziedzinach życia, a całkowicie odpowiadających stosunkom na odcinku bhp. W wyroku np. z dn. 9. I. 1951 r. Nr I. K. O. 88/50 [41]) S. N. stwierdza, że kierownik odpowiada za pracę wszystkich podległych mu organów i powinien tak zorganizować kontrolę, by dawało to gwarancję jej prawidłowości i wyłączało nadużycia. Kierownik może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jeśli w sposób zawiniony dopuścił się zaniedbania w zakresie tych właśnie swoich obowiązków, a więc np. zorganizował kontrolę w sposób niedostateczny, albo po należytym nawet jej zorganizowaniu nie sprawdził jej zastosowania lub też obdarzywszy kogoś całkowitym zaufaniem nie zapewnił sobie osobistego wglądu w należytym rozmiarze itp. Zasadnicza myśl wskazanej tezy jest oczywiście słuszna także w odniesieniu do obowiąków w zakr. bhp, obciążających kierownika, gdy będzie chodziło o takie zorganizowanie kontroli, żeby zapewniała całkowite przestrzeganie obowiązujących przepisów i zasad bezpiecznej pracy i wyłączała możliwość zaniedbań w tym względzie.

W innym orzeczeniu [42]) dano wyraz zasadzie, że brak ze strony kierownika zakładu pracy kontroli zarządzeń wydawanych przez siebie stanowić może działanie na szkodę interesu publicznego przez niedopełnienie obowiązku w rozumieniu art. 286 § 1 KK. W innym znowu orzeczeniu S. N. zawarta jest myśl, że kierownik zakładu z racji swego stanowiska jest odpowiedzialny za całość zagadnień związanych z produkcją, a wyznaczenie kierownika na którymś z działów i pewnego rodzaju samodzielność jego na tym stanowisku nie zwalnia kierownika zakładu od tejże odpowiedzialności; nienależyte więc wypełnienie ciążących z tego tytułu obowiązków kierownika zakładu stanowić może przestępstwo z art. 286 K. K. [43]).

Pcdaliśmy tu m. in. szereg orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych na płaszczyźnie stosunków nie związanych z problematyką bezpieczeństwa pracy, wobec bardzo ilościowo skromnego dotychczas orzecznictwa karnego (nie tylko w ramach art. 286) właśnie w zakresie bhp. Dotychczasowa niewspółmierność tego orzecznictwa w zestawieniu z ciągle niepokojącym stanem warunków pracy w produkcji tłumaczymy faktycznymi trudnościami ustalenia winnych w tych sprawach i nadmiernymi tendencjami do poszukiwania przyczyn wypadków przy pracy w okolicz-

---

[41]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1951, Z. III, Nr 30.

[42]) Wyrok S. N. z dn. 9.IX. 1950 r Nr K. 632/50, Zbiór Orzeczeń, 1950, Z. II, Nr 21.

[43]) Porównaj wyrok S. N. z dn. 28.XI. 1949 r. Nr K. 60/49, dotychczas nie publikowany.

nościach zewnętrznych, niezależnych od działania ludzkiego, lub do przypisywania winy bezpośrednio ofiarom wypadków; okoliczności takie, czy przypadki winy ofiary wypadku oczywiście mogą się zdarzyć, ale nie należy ich przeceniać. Rozsądna polityka karna ma oduczyć lekceważącego, czy negatywnego ustosunkowania się znacznej jeszcze liczby ludzi do obowiązujących w dziedzinie ochrony pracy zasad i przepisów prawa, jako zjawiska społecznie szkodliwego i niebezpiecznego.

Odpowiedzialność karna w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu pracy w produkcji, związanych ze skutkiem polegającym na nieumyślnym spowodowaniu śmierci, bardzo ciężkiego i ciężkiego oraz lekkiego uszkodzenia ciała kształtować się będzie w zasadzie na podstawie art. art. 230 § 1, 235 § 2, 236 § 2 i 237 § 2. W dziedzinie nas interesującej mogą zdarzyć się oczywiście także przypadki winy umyślnej, w szczególności w postaci zamiaru ewentualnego, pozostawiamy je jednak poza ramami obecnych rozważań, gdyż w zakresie bezpieczeństwa pracy nie są one tak typowe, jak przestępstwa nieumyślne.

We wskazanych tu przepisach chodzi o przestępstwo nieumyślne a więc lekkomyślność lub niedbalstwo tzn. o sytuacje, w których sprawca przewiduje możliwość skutku przestępnego lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, lub w których skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć [44]).

W związku z tym przypomnieć warto przyjętą w orzecznictwie sądowym zasadę, wg której sprawca czynu może odpowiadać za nieumyślne spowodowanie śmierci czy uszkodzenia ciała, jeżeli nie wykazał należytej ostrożności, chociażby przy tym żadnego szczególnego przepisu nie naruszył. Przestępstwo bowiem z winy nieumyślnej, popełnione przez niedbalstwo zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca nie dopełnia czyn-

---

[44]) W związku z omawianiem niedbalstwa i lekkomyślności w wykonywaniu obowiązków warto przypomnieć tezę, wysuniętą na Sesji Naukowej PAN z r. 1953, poświęconej zagadnieniom prawnym Konstytucji PRL, o konieczności zaostrzenia ścigania czynów karalnych z tych przyczyn powstałych. „Czasem większą szkodę wyrządza niefrasobliwość, lekkie traktowanie obowiązków, niż świadome atakowanie chronionych przez prawo karne dóbr. Pobłażliwość przy ściganiu przestępstw nieumyślnych jest niczym nieusprawiedliwionym szkodzeniem interesom Polski Ludowej, bo zachęca do lekkomyślności czy bezmyślności niegodnej człowieka pracy będącego świadomym budowniczym nowej, lepszej przyszłości". (W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff: *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji PRL* — Zagadnienia prawne Konstytucji PRL, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1954 r., t. I, s. 299). Teza powyższa, zalecana wprawdzie zwłaszcza w stosunku do przestępstw gospodarczych, posiada wyjątkową aktualność w sferze zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, oczywiście nie tylko w płaszczyźnie art. 230—237 K. K.

ności nakazanych przez szczególną ustawę lub rozporządzenie, lecz również i w tych przypadkach, gdy sprawca, podejmując jakieś czynności nieuregulowane przez przepis prawa, wywołuje skutek przestępczy, którego wprawdzie nie przewidywał, lecz mógł lub powinien przewidzieć [45]). Tą samą myśl wyraża wyrok Sądu Najwyższego z 31.I. 1949 r. Nr K. 1068/48 [46]) przyjmując, że wina nieumyślna zachodzić może nie tylko wówczas, gdy sprawca narusza odnośne przepisy prawne, lecz i wówczas, gdy narusza pewne zasady postępowania, podyktowane zdrowym rozsądkiem, a wynikające z istoty obowiązku zachowania ostrożności przy takich czynnościach.

Zasadę rozszerzonej odpowiedzialności, już konkretnie w dziedzinie bhp, nie tylko za naruszenie obowiązujących przepisów, ale także za nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy dyktowanych powszechnym doświadczeniem, wyraził Sąd Najwyższy (Izba Cywilna) w znanym orzeczeniu z 31.XII.1951 r. L. C. 320/51 [47]), dotyczącym sprawy odszkodowawczej za wypadek przy pracy. W tym też wyroku wyrażony został pogląd, że tam, gdzie możliwe jest dla zapewnienia bezpieczeństwa lepsze urządzenie techniczne, pracodawca nie może tolerować gorszego, a odpowiedzialność z siebie zrzucać przez wydanie instrukcji.

I jeszcze na jeden wyrok wydany na tle art. 230 § 1 K. K. chcemy wskazać z uwagi na jego n. zd. znaczenie dla zagadnień bhp i występującą w nich kwestię bezpośredniości i pośredniości skutków działania przestępnego. W wyroku tym S. N. zmienił kwalifikację Sądu Wojewódzkiego z art. 286 § 1 na art. 230 § 1 w stosunku do czynów przestępnych dwóch pielęgniarek, z których jedna niezgodnie z receptą wydała dla celów znieczulenia jako środek zastępczy lek o znacznie silniejszym działaniu od przepisanego, druga zaś z leku tego sporządziła niewłaściwy roztwór i bez uprzedzenia lekarza podała ten roztwór do wykonania zabiegu, którego bezpośrednim skutkiem była śmierć pacjenta. Sąd Najwyższy uznał, że art. 230 § 1 KK może być stosowany nie tylko w stosunku do sprawcy, którego działanie bezpośrednie spowodowało śmierć człowieka, ale może być również stosowany do osób, których działania poprzedzały jego działanie, stanowiące nieodzowny warunek nastąpienia skutku przestępnego w postaci śmierci człowieka. W związku zaś z niepociągnięciem do odpowiedzialności karnej lekarza, który dokonywał tragicznego w skutkach zabiegu, Sąd Najwyższy uznał, iż okoliczność, że bezpośredniemu sprawcy nieumyślnej śmierci człowieka nie można przypisać winy z braków warunków z art. 14 § 2 KK nie prze-

---

[45]) Porównaj wyrok S. N. z 25. VI. 1948 r. Nr To. K. 97/48, niepublik.

[46]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1949, Z. I, Nr 10.

[47]) „Państwo i Prawo", 1952, Nr 7,

rywa istnienia związku przyczynowego [48]). Słuszny ten pogląd S. N. wydaje się nam istotny w dziedzinie bhp zwłaszcza dla spraw, w których winnych śmierci lub okaleczenia ludzi trzeba szukać w całej drabinie hierarchii zakładowej oraz w instytucjach czy urzędach współdziałających (dystrybucja, nadrzędne komórki organizacji produkcji, biura projektowe i inne). Dodać trzeba, że w tej samej sprawie dyrektor szpitala został skazany z art. 286 za powierzenie apteki, wbrew przepisom, pielęgniarce, a nie fachowemu pracownikowi i za niezabezpieczenie leków silnie działających i narkotyków.

W pewnych warunkach odpowiedzialność karna w dziedzinie bezpieczeństwa pracy będzie się opierała na art. 215, 216 i 217 K. K. Charakterystyczną cechą tych przestępstw jest sprowadzenie niebezpieczeństwa (pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, lub komunikacyjnej katastrofy), albo powszechnego dla życia lub zdrowia ludzkiego niebezpieczeństwa (także w znacznych rozmiarach dla mienia) przez użycie niebezpiecznych materiałów lub przez inne określone działania. Dla zagadnień bezpieczeństwa pracy przepisy te mają to znaczenie, że operowanie materiałami niebezpiecznymi (art. 216), czy urządzeniami użyteczności publicznej (wymienionymi w art. 217) jest w zakładach wytwórczych rzeczą codzienną; operowanie więc nimi w sposób niewłaściwy (sprzeczny z obowiązującymi przepisami) może spowodować stan niebezpieczeństwa, o którym cyt. artykuły traktują. Wydaje się również, że omawiane tu artykuły (215 i 217 § 1 lit. c oraz § 2) mogą mieć zastosowanie w szczególnych przypadkach w stosunku do osób odpowiedzialnych w wytwórniach maszyn i urządzeń technicznych, biurach projektowych i innych, w instytucjach zaopatrzenia itd., gdy dostarczony sprzęt czy dokumentacja stwarza niebezpieczeństwo powszechne przy ich użytkowaniu w produkcji.

W związku z omawianymi tu przepisami trzeba zaznaczyć, że do istoty przestępstwa wystarczy sprowadzenie niebezpieczeństwa, a więc stworzenie takiej sytuacji, w której niebezpieczeństwo rzeczywiście grozi. Zamiar sprawcy, chociażby ewentualny, musi obejmować sprowadzenie stanu niebezpieczeństwa przewidzianego w tych artykułach, ale nie jest konieczne, aby zamiar obejmował rzeczywiście wywołanie tych wydarzeń. Wystarczy, że sprawca chciał wywołać taką sytuację lub że na stworzenie takiej sytuacji się godził, chociażby liczył, że samo wydarzenie nie nastąpi [49]).

W związku z art. 215 § 1 S. N. w wyroku z 28.XI. 1952 r. Nr I K. 849/52 [50]) wyjaśnił, że warunki do jego zastosowania zachodzą wtedy,

[48]) Wyrok S. N. z 28.X.1955 r. Nr II. K. 754/55.
[49]) P. wyrok S. N. z 6.VII.1955, Nr III. K. 483/55 (niepubl., wyd. do art. 215 K. K.).
[50]) Zbiór Orzeczeń S. N., 1953, Nr 31.

gdy sprawca mógł przewidzieć stan niebezpieczeństwa, stan zagrożenia, o jakim mowa w tym artykule. Bez takiego przewidywania brak jest subiektywnych podstaw odpowiedzialności sprawcy. Nadto konieczne jest ustalenie związku przyczynowego między czynem a stanem niebezpieczeństwa, jako jego skutkiem. Związek przyczynowy między działaniem sprawcy i skutkiem nie będzie zachodzić wtedy, kiedy stan niebezpieczeństwa nastąpił bez względu na działanie sprawcy i to z powodu zupełnie innego samoistnego łańcucha przyczyn.

W pewnych przypadkach może być przydatna dla naszych rozważań teza, wyrażona w wyroku z dn. 20.II.53 r. Nr I. K. 999/52 [51]), wg której świadome zlekceważenie zasad ostrożności i wymagań ochrony przeciwpożarowej, powodujące zaistnienie niebezpieczeństwa pożaru, stanowi przestępstwo przewidziane w art. 215 § 1.

Z tych samych względów wskażemy jeszcze na dwa orzeczenia S. N. W wyroku z dn. 16.X.1953 r. Nr III. K. 546/53 (niepublikowanym). Sąd uznał spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia samej tylko obsługi pociągu i to na torach bocznych za jeden z istotnych elementów pojęcia katastrofy w komunikacji, kwalifikujących czyn sprawcy jako przestępstwo z artykułu 215. W wyroku zaś z dn. 17.I. 1956 Nr II. K. 1146/55 (również dotychczas niepublikowanym) zapalenie zapałki w magazynie materiałów pędnych i sprawdzanie przy tym świetle stanu nafty w beczce zostało przez Sąd uznane za świadome sprowadzenie niebezpieczeństwa pożaru, kwalifikujące czyn pod przepis art. 215 § 1.

Narażenie życia człowieka na niebezpieczeństwo jest objęte również dyspozycją art. 242 K. K. Niebezpieczeństwo jest tu traktowane jednostkowo (w stosunku do jednej osoby), a przy tym ma zagrażać bezpośrednio. W artykule tym podkreślić trzeba zaostrzoną odpowiedzialność w przypadku, gdy sprawca ma obowiązek troszczenia się lub nadzoru w stosunku do narażonego na niebezpieczeństwo. Artykułem 242 K. K. objęte są przestępstwa polegające na wytworzeniu sytuacji zagrażającej bezpośrednio życiu ludzkiemu, niezależnie od tego, czy jakakolwiek szkoda nastąpiła rzeczywiście. W wyroku z 18.I. 1949 r. Nr Lu. 639/48 (niepublikowanym) S. N. uznał słuszność kwalifikacji z art. 242 K. K. do przypadku nieprzestrzegania przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, które w okolicznościach danego przypadku spowodowało zagrożenie życia ludzkiego. Wydaje się, że art. 242 daje pełną podstawę do ścigania także przestępstw z dziedziny bhp, gdy spełnione są niezbędne warunki przedmiotowe i podmiotowe przestępstwa, to znaczy, gdy istnieje związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się sprawcy, a skutkiem przestępnym, którym jest spowodowa-

[51]) Zbiór Orzeczeń, 1953, Nr 57.

nie stanu bezpośredniego zagrożenia życia pracownika oraz wina ze strony sprawcy. Zaostrzona odpowiedzialność z § 2 omawianego artykułu będzie z reguły miała miejsce w stosunku do personelu kierowniczego w zakładach pracy, do którego istotnych obowiązków należy m. in. troska i nadzór w stosunku do osób pracujących pod jego kierownictwem.

Dla uzupełnienia przeglądu najistotniejszych norm karnych, które mogą mieć zastosowanie w przypadku przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i higienie pracy, wspomnieć jeszcze wypada o przestępstwach z art. 42 małego kodeksu karnego, których istota polega na złośliwym lub uporczywym uchylaniu się przełożonego lub pracodawcy od ciążącego na nim ustawowego lub społecznego obowiązku dbałości o dobro pracowników i przez to narażeniu ich na szkodę. W wyroku z 27.V. 1949 r. Nr To. K. 161/49 (niepublikowanym) S. N. wyjaśnił, że przedmiotem ochrony prawnej z art. 42 m. k. k. są zarówno dobra natury materialnej, jak i osobistej przy czym mogą one wynikać zarówno z ustawy czy umowy o pracę, jak i innych norm regulujących współżycie między ludźmi. Należy uznać, że pod dyspozycję art. 42 podpadają także szczególne przypadki złośliwego czy uporczywego uchylania się od obowiązków w dziedzinie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i zdrowych warunków pracy.

VI. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA BHP W ZWIĄZKU RADZIECKIM I W CZECHOSŁOWACJI

Odpowiedzialność karna w zakresie bhp na terenie Związku Radzieckiego oparta jest zasadniczo całkowicie na przepisach kodeksu karnego. Kodeks RFSRR w rozdziale dotyczącym przestępstw gospodarczych zawiera m. in. szereg artykułów poświęconych czynom przestępnym przeciwko stosunkom pracy, a w tym także przeciwko bezpieczeństwu i higienie pracy (art. 133). Przestępstwa przeciwko bhp są przewidziane także w rozdziale o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu (art. 108 i 108[1]), a gdy skutkiem wypadku jest śmierć czy uszkodzenie ciała przestępstwa takie mogą być również objęte rozdziałem o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu jednostki (art. 139 i 145). Pewne przypadki z tej dziedziny mogą być również zakwalifikowane do przestępstw służbowych (nadużycie władzy lub bezczynność), w szczególności pod art. art. 109, 110, 111 i 112 ust. 2 K. K.

Interesujący nas szczególnie art. 133 [52]) w dwóch pierwszych ustępach mówi ogólnie o naruszeniu ustawodawstwa pracy łącznie z usta-

[52]) Szereg istotnych uwag co do zasięgu ochrony prawnej z art. 133 radzieckiego K. K. zawiera artykuł A. B. Sacharowa, pt.: *Ugołowno-prawowaja ochrana bezopasnosti usłowij truda*, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo", 1956, Nr 7, s. 85—92.

wodawstwem o ochronie pracy (bhp) i o ubezpieczeniu społecznym i wprowadza wyższy wymiar kary, gdy czyn przestępny godzi w conajmniej trzyosobową grupę robotników. Dwa dalsze ustępy tego artykułu poświęcone są wyłącznie bezpieczeństwu i higienie pracy. W szczególności ust. 3 tego artykułu traktuje o zatrudnianiu robotnika z naruszeniem przepisów o ochronie pracy, w warunkach, w których utracił on lub mógł utracić zdolność do pracy, ustęp ostatni — ogólnie o naruszeniu przepisów o ochronie pracy, technice bezpieczeństwa i higienie pracy, ustanowionych w przewidzianym trybie przez terenowe organa władzy lub zawartych w rozporządzeniach, zarządzeniach i instrukcjach centralnych organów wykonawczych (dawniej Ludowego Komisariatu Pracy). Odnośnie wskazanej dyspozycji ust. 3 art. 133 należy zauważyć, że wg orzecznictwa Sądu Najwyższego ZSRR nie ma podstaw do odpowiedzialności z tego ustępu, jeżeli utrata zdolności do pracy lub śmierć nastąpiła wskutek rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa przez samego pracownika [53]).

Czyny przestępne ujęte w art. 133 ścigane są w zasadzie w trybie sądowym z wyjątkiem ustępu 4 (ostatniego), który przewiduje sankcje pracy poprawczej do jednego miesiąca lub grzywny do 100 rubli wymierzane w trybie administracyjnym. Uprawnienia do stosowania grzywny mają techniczni inspektorzy pracy, przy czym — jak już wspomniano w cz. III nin. opracowania — grzywna wymierzana w określonych przypadkach przez głównych inspektorów pracy przy centralnych komitetach (zarządach) związków zawodowych może sięgać do 500 rubli [54]).

Niektóre czyny przestępne z zakresu bezpieczeństwa pracy są przez radziecki kodeks karny traktowane jako przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu (poriadok uprawlenja); dotyczy to w szczególności naruszenia zasad bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym i w górnictwie (art. 108) oraz w tych działach produkcji, w których zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu, eksplozji (art. 108 [1]). Drobniejsze naruszenia przepisów bhp w budownictwie i górnictwie karane są w trybie administracyjnym (art. 108, ust. 2), wszystkie inne z tu wskazanych — w postępowaniu sądowym.

W Czechosłowacji sprawa karalności za czyny przestępne w dziedzinie bhp stanowi również zwarty, jednolity system zarówno od strony materialnej jak i proceduralnej [55]). Źródła tej jednolitości należy szukać

[53]) W. Mieńszagin i Z. Wyszyńska: *Radzieckie prawo karne*, Wyd. Min. Obr. Narod., Warszawa 1953, s. 263—264.

[54]) *Zakonodatielstwo o trudie*, j. w., s. 232—233.

[55]) *Czeskoslovenske trestne pravo*, t. II, s. 314 i nast., 1956 r. *Slovenke wydawatelstvo polityckej literatury*; L. Cigler, J. Kotek, J. Wagner: *Boj proti urazum*, Praha, 1955, Prace — Vydavatelstvo ROH, s. 265 i 284; J. Sorel, A. Damé: *Abeceda bezpečnosti prace*, Bratislava 1955, Praca-Vydavatelstvo ROH, s. 192.

przede wszystkim w tym, że wszystkie zasadnicze akty z dziedziny prawa karnego pochodzą z jednej daty i ogłoszone są pod kolejnymi pozycjami Dziennika Ustaw: prawo karne materialne (trestni zakon) — ustawa Nr 86/1950 Sb., postępowanie karne (trestni poriadok) — ustawa Nr 87/1950 Sb., prawo karno-administracyjne (trestni zakon spravni) — ustawa Nr 88/1950 Sb. i postępowanie karno-administracyjne (trestni poriadok spravni) ustawa Nr 89/1950 Sb., ta ostatnia ustawa znowelizowana ustawą Nr 102/1953 Sb.

Przestępstwa przeciwko zdrowiu ludzkiemu ujęte są w czechosłowackim kodeksie karnym w §§ 219 — 222. Z punktu widzenia naszych rozważań dotyczących bhp interesować nas będą szczególnie §§ 221 i 222 o szkodach na zdrowiu z niedbalstwa lżejszych i ciężkich oraz o spowodowaniu śmierci. Obydwa artykuły przewidują większą karę, gdy czyn przestępny stanowi naruszenie ważnego obowiązku, wynikającego z zawodu sprawcy lub zleconego mu przez przepisy prawa; takim właśnie zleconym przez prawo ważnym obowiązkiem są obowiązki kierownictwa produkcji (w zakładzie i poza zakładem) oraz innych osób do zapewnienia ochrony zdrowia i bezpieczeństwa przy pracy. Obydwa artykuły traktują o przestępstwach skutkowych. W przypadku spowodowania zagrożenia, które nie doprowadziło jednak do uszczerbku na zdrowiu, ma zastosowanie § 127 prawa karno-administracyjnego. Wydaje się, że w pewnych przypadkach związanych z bhp mogą mieć również zastosowanie przepisy o spowodowaniu publicznego niebezpieczeństwa (§ 190 i nast. K. K.) oraz o naruszeniu obowiązków przez funkcjonariusza publicznego (§§ 175 i 176 K. K.).

Równocześnie wydane prawo karno-administracyjne stanowi dopełnienie systemu karnego w dziedzinie naruszeń przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy. Spośród szeregu paragrafów mających mniej czy więcej ścisły związek z zagadnieniami bhp dwa są szczególnie istotne §§ 76 i 142. § 76 przewiduje karę grzywny do 4.000 koron czechosłowackich, albo pozbawienia wolności na okres do 3 miesięcy dla sprawcy, który naruszy prawo pracowników do ochrony życia i zdrowia przy pracy, w szczególności który nie wprowadza lub nie utrzymuje właściwych urządzeń bezpieczeństwa i higieny pracy albo nie podejmie właściwych w tym celu poczynań, albo kto zatrudnia pracowników w sposób niedozwolony, a w tym zwłaszcza kto nie przestrzega warunków zatrudnienia kobiet i młodocianych. § 142 ustala karę grzywny do 2.000 kor. lub pozbawienia wolności do 2 miesięcy dla tego, kto nie przestrzega nakazów dotyczących wyrobu, umieszczenia, konserwacji i obsługi urządzeń, przy których istnieje niebezpieczeństwo wybuchu, w szczególności kotłów parowych. Paragraf ten zarazem stanowi, że tego wykroczenia dopuszcza się w szczególności ten, kto mimo braku wymaganych kwalifikacji zawo-

dowych obsługuje maszynę lub inne urządzenia, których obsługa ze względu na bezpieczeństwo wymaga tych kwalifikacji, albo ten kto powierza obsługę takiego urządzenia osobie, która nie posiada wymaganych kwalifikacji zawodowych.

Jak już wspomniano w cz. II nin. opracowania, czyny przestępne kwalifikowane jako wykroczenia rozpatrywane są i karane w trybie postępowania karno-administracyjnego, normowanego wspomnianą ustawą Nr 89/1950 Sb., tj. przez kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych (narodnych vyborach); inspekcja pracy ma prawo wymierzać tylko karę grzywny, ale wyłącznie do wysokości 100 kor. i to tylko w postępowaniu mandatowym. Szczególnie interesujące z czechosłowackiej praktyki sądowej jest to, że interesowała się odpowiedzialnością karną za wypadki przy pracy nie tylko organów administracji gospodarczej, lecz także społecznej inspekcji pracy, będącej pochodzącym z wyborów organem związków zawodowych. Przypomnijmy, że w Czechosłowacji inspekcja pracy ma strukturę organizacyjną podobną do naszej, a przeto krótkie omówienie tej sprawy może nie być bez znaczenia. Otóż w jednym ze swych wyroków [56]) czechosłowacki Sąd Najwyższy orzekł, że pochodzące z wyborów organy inspekcji pracy, których funkcje mają charakter pracy społecznej, honorowej (inspektorzy pracy oddziałowi i zakładowi) [57]) są odpowiedzialne wg kodeksu karnego za uszkodzenie zdrowia pracowników (wskazane wyżej §§ 221, 222 ewent. § 192 ustawy karnej) tylko w tym przypadku, gdy przy wykonywaniu nadzoru nad bezpieczeństwem pracy stwierdzili braki, zagrażające zdrowiu pracujących, i nie zarządzili ich usunięcia, albo w razie grożącego niebezpieczeństwa związanego ze zwłoką — nie zarządzili wyłączenia maszyny lub przerwania pracy. W innych przypadkach zawinione przez te organy wadliwe wykonywanie czynności nadzorczych nad bezpieczeństwem pracy może być traktowane tylko jako czyn karalny, polegający na naruszeniu obowiązków funkcjonariusza publicznego (wskazane wyżej §§ 175, 176 ustawy karnej).

Do pierwszej części tego orzeczenia zaznaczyć trzeba, że oddziałowi i zakładowi inspektorzy pracy mają w Czechosłowacji nieco szersze uprawnienia niż w Polsce. Służy im bowiem wg § 5 ust. 3 prawnie obowiązujących wytycznych czechosłowackiej CRZZ (URO), opublikowanych przy rozporządzeniu Ministerstwa Rezerw Roboczych (Ministerstvo pra-

[56]) Wyrok czechosłowackiego Sądu Najwyższego z dn. 10.II.1954 r. l. Tz 69/54, ogłoszony w Zbiorze wyroków SN pod Nr 48.

[57]) O organizacyjnej strukturze czechosłowackiej inspekcji pracy — patrz art. *Ochrona pracy w Czechosłowacji* E. Modlińskiego „Ochrona Pracy", 1956, Nr 9.

covnich sil) Nr 139/1953 r. U. l., także prawo zarządzenia niezwłocznego przerwania roboty lub wyłączenia maszyny w razie, gdy zwłoka w usunięciu przez kierownictwo zakładu stwierdzonych braków groziłoby bezpośrednim zagrożeniem zdrowia załogi. Nasi społeczni inspektorzy pracy takiego uprawnienia nie posiadają, posiada je dopiero techniczny inspektor pracy (a w ramach organizacji zakładu pracy także inżynier czy technik bhp).

Z omawianego wyroku wynika szereg doniosłych wniosków a mianowicie: 1) że uznaje się tam zasadę odpowiedzialności karnej za stan bhp nie tylko osób pełniących określone funkcje w ramach administracji gospodarczej, lecz także organów związkowych, 2) że odpowiedzialność obarcza również związkowców pełniących określone w sprawach bhp funkcje honorowo, a więc w ramach obowiązku społecznego, a przeto tym bardziej obarcza osoby, które podejmują się tych funkcji jako pracy zawodowej (odpowiadający naszym technicznym inspektorom pracy czechosłowaccy związkowi, międzyzwiązkowi i główni-związkowi inspektorzy pracy), 3) że poza przypadkami szczególnymi, w których czyn przestępny kwalifikuje się pod dyspozycje artykułów K. K., traktujących o ochronie zdrowia i życia ludzkiego (łącznie z narażeniem na niebezpieczeństwo), w rachubę wchodzą z reguły przepisy o uchybieniu obowiązkom służbowym.

VII. PROJEKT KODEKSU KARNEGO PRL I UWAGI KOŃCOWE

Do opublikowania w r. 1956 projektu kodeksu karnego [58]) chcemy zgłosić parę uwag szczegółowych z punktu widzenia zagadnień bhp, a uwagi ogólniejszej natury tylko o tyle, o ile wiążą się z poprzednimi wywodami niniejszego opracowania. Jak wynika z rozważań poprzednich, jednym z najistotniejszych braków dzisiejszego stanu prawnego w dziedzinie prawa karnego *sensu largo* jest brak jednolitego systemu karno-administracyjnego oraz niedostateczne powiązanie go z systemem karno-sądowym.

Z „charakterystyki ogólnej projektu" nowego kodeksu karnego wynika, że projekt dąży do maksymalnie pełnej, jednolitej kodyfikacji i w zasadzie obejmuje całokształt naszego ustawodawstwa karnego z nielicznymi wyjątkami, wyliczonymi w przepisach wprowadzających.

W związku z tym klauzule derogacyjne zawierają nast. artykuły przepisów wprowadzających: art. I, VII oraz V szczególnie nas intere-

---

[58]) *Projekt kodeksu karnego P.R.L. i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956, Wyd. Prawnicze. Mimo to, że projekt ten nie ma stanowić podstawy prac nowej Komisji Kodyfikacyjnej, uważa za stosowne poruszyć pewne zagadnienia w celu zwrócenia na nie uwagi.

sujący ze względu na objęcie nim wszystkich w zasadzie dotychczasowych przepisów karno-administracyjnych. Otóż art. V mówi o utracie mocy obowiązującej wszystkich dotychczasowych przepisów karnych ustaw szczególnych z wyjątkiem ośmiu wyliczonych pozycji.

Art. VI zaś utrzymuje w mocy wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące wykroczeń, jeżeli czyn przewidziany w tych przepisach nie stanowi przestępstwa określonego w projektowanym kodeksie karnym, oraz poprzez nowelizację wyraźnie utrzymuje w mocy prawo o wykroczeniach z r. 1932. Pomijając w naszym rozumowaniu przepisy takie, jak o odpowiedzialności karnej za zbrodnie faszystowskie i kolaborację oraz za faszyzację życia państwowego, jako normy o przejściowym charakterze, stwierdzić wobec powyższego wypada, że projekt kodeksu nie stanowi pełnej kodyfikacji prawa karnego i pozostawia w mocy bliżej nieokreślony szereg norm karnych traktujących o wykroczeniach w tym także o bhp.

Wydaje się, że właściwsza byłaby metoda odwrotna, tzn. taksatywne wyliczenie przepisów uchylonych. Metoda ta wymagałaby znacznie więcej wysiłku, ale pozwoliłaby uniknąć wielu wątpliwości, a może i luk w ustawie; co więcej, pozwoliłaby na skrupulatniejszy przegląd czynów karalnych i właściwe ich zakwalifikowanie do kategorii przestępstw lub wykroczeń. Dla przykładu można wskazać zagrożenie sankcją dotychczas karno-administracyjną za wytwarzanie czy puszczanie w obieg maszyn i innych urządzeń technicznych, niewłaściwie pod względem bhp skonstruowanych lub nie posiadających odpowiednich zabezpieczeń czy osłon (ustawa z dn. 18.VII.1950 r., Dz. U. Nr 36, poz. 330). Z art. V projektu wynikałoby, że przepisy karne tej ustawy zostały uchylone, ale trudno tego rodzaju czyn zakwalifikować pod któryś z artykułów projektu kodeksu (chyba, że pod art. 134, ale nie zawsze będzie tu miało miejsce bezpośrednie niebezpieczeństwo) i w takim razie trzebaby naruszenie cyt. ustawy traktować jako wykroczenia, a w tym przypadku powstaje pytanie dlaczego czyn, kryjący w sobie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu ludzi (ewentualnej obsługi takich wadliwych maszyn i urządzeń w wielu zakładach pracy), ma być traktowany jako mniej szkodliwy społecznie niż przestępstwo z nowego K. K.? Podobne refleksje nasuwają się także w stosunku do uprawnień karnych państwowej inspekcji sanitarnej.

Projekt kodeksu znosi podział kary pozbawienia wolności na areszt i więzienie, wprowadza natomiast karę pracy poprawczej. Przy pozostawieniu w mocy szeregu aktów szczególnych, przewidujących w postępowaniu karno-administracyjnym karę aresztu, zmiana kodeksu w tej materii będzie połowiczna.

Wniosek ogólny z fragmentarycznie podanych uwag powyższych — to celowość, a może konieczność przeprowadzenia kodyfikacji pełnego prawa karnego, tzn. łącznie z prawem karno-administracyjnym. Nieco szczegółowiej o stosunku tych ostatnich norm do kodeksu karnego mówimy w części IV nin. opracowania. Wydaje się przy tym bardzo wskazane, by prace kodyfikacyjne objęły równocześnie przepisy o postępowaniu karno-sądowym i karno-administracyjnym.

Przechodząc do uwag szczegółowych, tzn. dotyczących już zagadnień bhp na tle projektu K.K., zaznaczyć należy, że główne rozwiązania znajdujemy w grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu człowieka (art. 126 i nast.) i w grupie przestępstw przeciwko prawom pracownika (art. 164). Sądzić można, że i art. 185 w grupie przestępstw służbowych może mieć zastosowanie w interesujących nas sprawach, przyjmując, że określenie interesów Państwa, instytucji lub obywateli obejmuje nie tylko interes materialny, a także artykuły rozdziału o przestępstwach przeciwko powszechnemu bezpieczeństwu życia, zdrowia i mienia (art. 218 i nast.).

Spośród wymienionych artykułów chcemy zwrócić uwagę na art. 164 [59]), wg którego karze pozbawienia wolności do lat 2 lub karze pracy poprawczej podlega ten, kto pełniąc funkcję kierowniczą w zakładzie pracy lub zatrudniając pracownika, naraża jego życie lub zdrowie przez to, że nie dopełnia obowiązków wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, a zwłaszcza przez to, że nie zakłada lub nie utrzymuje w należytym stanie urządzeń służących zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy, uniemożliwia pracownikowi korzystanie z tych urządzeń. albo nie szkoli pracownika lub nie poucza go o niebezpieczeństwie. Jeżeli wskutek czynu wyż. określonego nastąpiła śmierć pracownika, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia sprawca podlega wg § 2 karze ostrzejszej, bo pozbawienia wolności na okres od roku do lat 10.

Sama myśl, leżąca u podłoża wyodrębnienia czynów przeciwko bhp spośród innych skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu wydaje się słuszna, zwłaszcza że w dziedzinie bezpieczeństwa pracy będzie chodziło głównie o sprawców, którzy z racji kierowniczych funkcji mają szczególne obowiązki troszczenia się i nadzoru w stosunku do podporządkowanych im w toku pracy pracowników. Należałoby jednak rozważyć, czy ze względów wychowawczych nie byłaby bardziej celowa inna forma wyodrębnienia, a mianowicie przez odpowiednie rozbudowanie przepisów o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu człowieka, albo — co wydaje

[59]) Szereg słusznych uwag krytycznych do art. 164 projektu KK i całego działu o przestępstwach przeciwko prawom pracownika zawiera artykuł M. Marstera pt.: *O ochronie praw pracownika w projekcie kodeksu karnego*, „Przegląd Ustaw. Gospodarczego", 1956, Nr 9, s. 324 i nast.

się słuszniejsze — przez odpowiednie uzupełnienie części ogólnej kodeksu (okoliczność obciążająca przy wymiarze kary). Kwestia ta wymaga, naszym zdaniem, zastanowienia z tego względu, że w społeczeństwie naszym nie są jeszcze bynajmniej wykorzenione nastawienia na traktowanie zagrożeń w produkcji za rzecz nieuniknioną i integralnie z procesem produkcyjnym związaną, skąd właśnie wywodzi się dosyć powszechne zjawisko lekceważenia czy niedoceniania wagi zagadnień bhp. Bezpośrednie związanie przestępstw w dziedzinie bhp z ogólnymi zasadami ochrony życia i zdrowia będzie bardziej wyraziście wskazywało na co najmniej równorzędny charakter omawianego zagadnienia, a zaostrzone w stosunku do ogólnych sankcje karne dadzą wyraz szczególnej ochrony dla życia lub zdrowia obywateli w toku ich pracy zawodowej.

Wydaje się również, że przy takim właśnie rozwiązaniu łatwiej będzie uniknąć zacieśnienia sprawy do odpowiedzialności kierowników względnie pracodawców, jak to wynika z obecnego brzmienia z art. 164 projektu. Z wywodów bowiem, zawartych w części II nin. opracowania wynika, że krąg osób, obciążonych specjalnymi obowiązkami, a zatem i odpowiedzialnością za bhp jest i powinien być znacznie szerszy.

Jeśli chodzi o skutkowe przestępstwa, przewidziane w § 2 art. 164, zwraca uwagę pominięcie uszkodzeń ciała czy rozstroju zdrowia, nie dających się zakwalifikować jako ciężkie, a więc uszkodzeń lekkich [60]). Określe-

---

[60]) Na opuszczenie w art. 164 projektu K. K. (art. 229 dawnej wersji projektu) lekkich uszkodzeń ciała trafnie zwrócił uwagę Z. Karpiński w swym referacie pt.: *Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy ze stanowiska prawa karnego*, wygłoszonym na sesji młodych naukowców Uniwersytetu Poznańskiego (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu A. M., Poznań, Państw. Wydaw. Naukowe, 1956, s. 112 i 113). Odnośnie tego referatu wypada jednak zauważyć, że jego zasadnicza koncepcja co do karalności z aktualnego kodeksu karnego przedstępstw bezskutkowych w dziedzinie bhp jest .nietrafne. W szczególności przepisy art. 10 dekretu z dn. 10.XI 1954 r. (Dz. U. Nr 52, poz. 260) o obowiązku zgłaszania do prokuratora informacji o wypadkach przy pracy nie mogą być w żadnym razie komentowane jako dopiero zamiar ustawodawcy pociągania do odpowiedzialności karnej sprawców takich czynów, z czego wynikałoby, że wg aktualnego stanu prawnego czyny takie nie podlegają wzgl. nie podlegały, aż do chwili wejścia w życie tego dekretu ściganiu karnemu. Wskazane przepisy potwierdzają tylko w konkretnej dziedzinie stosunków na odcinku bhp ogólną zasadę obowiązku zgłaszania do organów wymiaru sprawiedliwości wiadomości o przestępstwach i mają na celu wyłącznie dostarczenie prokuraturze możliwie pełnego materiału faktycznego z omawianej dziedziny dla właściwej oceny i nadania sprawom odpowiedniego biegu. Obowiązujący kodeks karny daje pełną podstawę do ścigania takich przestępstw (patrz część V nin. opracowania, a szczególnie uwagi do art. art. 215, 216, 217 i 242 i zwłaszcza art. 286 K. K.); sprawa całkowitego prawie niewykorzystania czy znikomego korzystania z tych norm przez praktykę sądowo-prokuratorską jest zupełnie innym zagadnieniem. Zadaniem nin. pracy jest m in. próba spowodowania zmiany tej praktyki.

nie ciężkich uszkodzeń ciała i ciężkiego rozstroju zdrowia podaje art. 129 w § 3; za lekkie zatem uszkodzenie czy rozstrój zdrowia trzeba uważać przypadki niepodpadające pod powyższą definicję. Rozróżnianie tych rodzajów uszkodzeń ciała projekt K. K. przewiduje w art. art. 129 i 130. Pominięcie więc tych przypadków w art. 164 jest wyraźną luką projektu. Podobną zresztą luką wydaje się pominięcie lekkich uszkodzeń ciała i lekkiego rozstroju zdrowia w art. 134 i 136.

W § 1 art. 164 katalog czynów karalnych wydaje się być zbyt wąski zwłaszcza, gdyby zakres osobowy miał się rozszerzyć także poza personel kierowniczy zakładu pracy. W każdym razie należy rozważyć, czy do tego katalogu nie należałoby dodać nieuzasadnionego niewykorzystania środków finansowych, przeznaczonych na bhp. Poza tym można mieć wątpliwości co do trafności określenia „kto... nie szkoli pracownika"; formy szkolenia bhp są bardzo różnorodne, przy tym stosunek pracowników do organizowanego w tym zakresie szkolenia nie zawsze jest pozytywny. W stosunku do kierowników bardziej słuszne wydaje się użycie określenia: kto... nie wykonuje obowiązków w zakresie szkolenia pracowników w dziedzinie bhp; chodzić tu będzie raczej o ogólne, przeważnie organizacyjne obowiązki kierownika w zakresie szkolenia.

Gdyby próbować wyciągnąć wnioski z rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu, możnaby je ująć mniej więcej w sposób następujący:

1. Polityka karna, a w szczególności prawo karne, włączając w to określenie także prawo karno-administracyjne, może i powinna odegrać dużą rolę w wychowaniu społeczeństwa w duchu poszanowania prawa do ochrony zdrowia i życia każdego pracownika także w procesie produkcji, oraz w ugruntowaniu powszechnego poczucia praworządności na tym odcinku.

2. Potrzebny jest w tym celu jednolity system norm prawnych wiążący logicznie w całość przepisy kodeksu karnego i przepisy karno-administracyjne, zarówno od strony materialnej jak i proceduralnej. Wydaje się, że opracowaniu nowego kodeksu karnego powinno towarzyszyć równocześnie poddanie rewizji materialnego prawa karno-administracyjnego.

3. Nie sprzyja ugruntowaniu poczucia prawa równoległe istnienie paru systemów postępowania karno-administracyjnego, a tym więcej latami trwające nieunormowanie tego postępowania w ogóle (jak to ma miejsce w postępowaniu przed urzędami górniczymi). Jakaś ogólna kodyfikacja w tym zakresie wydaje się niezbędna.

4. Póki nie ma istotnej kodyfikacji przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym konieczne się wydaje wypełnienie istniejących luk w obecnym stanie prawnym. Dotyczy to: wydania przepisów o postępowaniu przed urzędami górniczymi (choćby przez odesłanie do sta-

rego rozporządzenia z 22.III.1928 r.), rozwinięcia przepisów o postępowaniu odwoławczym w sprawach rozpatrywanych w I instancji przez techniczną inspekcję pracy oraz wprowadzenia możliwości wzruszenia prawomocnych formalnie, a w istocie pozbawionych podstaw prawnych lub oczywiście niesłusznych orzeczeń karnych, wydanych w tym ostatnim postępowaniu; dotyczy to także uregulowania sytuacji, w których ten sam czyn podpada pod dyspozycje prawa karno-administracyjnego i karno-sądowego.

5. W walce o bezpieczne i zdrowe warunki pracy sankcje karne mogą i powinny odegrać rolę ważną, ale zawsze tylko pomocniczą. Dotychczasowy udział czynnika sądowego w tej dziedzinie wydaje się zbyt słaby. Natomiast w obawie wytworzenia się pewnego szablonu, któryby mógł stępić wychowawczą rolę kary, wydaje się celowe zalecić w postępowaniu karno-administracyjnym zachowanie pewnego umiaru w stosunku sankcji, zwłaszcza, że inspekcja pracy posiada w swym ręku szereg innych środków oddziaływania rzeczowego.

6. Polityka karna w zakresie bhp musi być zsynchronizowana z postępami procesu wychowawczego, który powinien przebiegać bardziej intensywnie. W miarę postępów w akcji wychowawczej i w nauczaniu szkolnym i pozaszkolnym w zakresie bhp polityka ta powinna się zaostrzać.

Autor artykułu, nie będąc specjalistą, nie rości sobie pretensji do wyczerpującego charakteru opracowania poruszonych zagadnień z dziedziny prawa karnego *(sensu largo)*. Z całą pewnością artykuł porusza szereg zagadnień w sposób niedostatecznie pogłębiony; szereg poruszonych zagadnień ma niewątpliwie charakter dyskusyjny. Autorowi chodziło jednak tylko o naszkicowanie tych spraw z punktu widzenia prawa pracy oraz o próbę analizy oddziaływania polityki karnej na poczucie praworządności w dziedzinie stosunków pracy na odcinku bhp, celem wywołania dyskusji i uzyskania tą drogą poprawy obecnego stanu rzeczy.

РЕЗЮМЕ

Работа занимается изучением значения, какое может иметь уголовное и уголовно-административное право в общих усилиях общества, направленных на постоянное повышение безопасности труда в производстве. Автор производит анализ действующих уголовно-административных и уголовных законоположений в области охраны труда, разбирает уголовную судебную практику и выдвигает ряд законодательных предложений.

Работа состоит из семи глав, которые занимаются: 1) общими вопросами безопасности и гигиены труда, 2) кругом лиц, ответственных за безопасность и гигиену труда, 3) административно-уголовным правом, 4) соотношением уголовной, административно-уголовной и служебной ответственности, 5) материальным объемом уголовной ответственности, 6) уголовной ответственностью в области безопасности и гигиены труда в СССР и Чехословакии, 7) проектом польского уголовного кодекса 1956 г. Работу завершают заключительные замечания.

В первой главе содержится характеристика законодательства о безопасности и гигиене труда, как неотъемлемой части действующей в Польше системы права, которому государство должно обеспечить полную реализацию. Соблюдение предписаний в отношении безопасности труда является одним из существенных элементов законности.

Основное значение для обеспечения постоянного прогресса в области охраны труда имеет воспитание общества и развитие науки, в особенности техники, которое проявляется в возможно полном соединении в одно целое вопросов охраны труда и производственных вопросов. Однако в тех случаях, когда соблюдение юридических норм касающихся охраны и здоровья людей в производстве не находит полного понимания, должна начать действовать система наказаний в качестве дополнительного дидактического элемента и репрессии.

Во второй главе автор обсуждает субъективный объем уголовной и уголовно-административной ответственности за безопасность труда в предприятиях. Главную ответственность несет руководящий персонал предприятия в границах и объеме возложенных на него обязанностей. Но эту ответственность могут нести в известных условиях и иные работники предприятия. Поскольку в области руководства

производством решающую роль играют вышестоящие хозяйственные организации, следует искать виновных вне предприятия среди персонала этих вышестоящих учреждений. Это относится тоже к проектным конторам и конструктивным мастерским, а также к машиностроительным, техническим заводам и производству предохранительного оборудования.

Автор занимается персоналом безопасности и гигиены труда предприятия (инженеров и техников), как высоко квалифицированными органами, находящимися в распоряжении руководства предприятия.

Автор опровергает положение их главной ответственности за действительную безопасность на производстве, так как в основном они лишены права непосредственного управления предприятием. В этой же главе автор затрагивает вопрос ответственности лиц, выполняющих технический и общественный надзор за условиями труда.

В III главе автор разбирает критически уголовно-административную систему в области безопасности и гигиены труда. Работа вскрывает существование многих юрисдикций вследствие создания нескольких юрисдикционных органов, из которых каждый решает дело на основании собственной системы наказаний и по разным не всегда одинаковым процессуальным системам. Автор подвергает критической оценке систему обжалования решений технических инспекторов труда в первой инстанции и высказывается в пользу предоставления юрисдикции исключительно административным органам. Существующее положение вещей делает невозможным применение единой уголовной политики и создание единых принципов юрисдикционной практики. Автор выдвигает необходимость монолитной системы уголовно-административного права и отнесения к компетенции общих судов контроли за решениями по этим делам.

В IV главе обсуждается главным образом вопрос стечения уголовно-административных законоположений с уголовным правом. В частности автор рассматривает применение принципа ne bis in idem в применении к уголовно-административному и уголовному праву. Актуальность этого вопроса в области безопасности и гигиены труда проистекает из отсутствия в законодательстве и технической инспекции труда ясных предписаний по этому вопросу. Автор высказывается за обязательным применением этого принципа в существующих правовых условиях.

В главе V обсуждается уголовная ответственность на основе решений Уголовной Палаты Верховного Суда. Автор разбирает соответствующие предписания уголовного кодекса в свете судебной

практики Верховного Суда, указывая на скудность этой практики. Вследствие этого автор опирается в некторых своих выводах на судебную практику в области иных законоположений кодекса, подчеркивая их применимость в области безопасности и гигиены труда.

VI глава содержит ряд основных сведений о уголовной и уголовно-административной ответственности в интересующей нас области в СССР и Чехословакии. Автор обсуждает несколько решений чехословацких судов.

В последней (VI) главе своей работы автор занимает критическую позицию в отношении некоторых предложений проекта польского уголовного кодекса 1959 г. В частности высказывается против выделения преступлений в области безопасности и гигиены труда из разделов кодекса, относящихся к охране жизни и здоровья.

В заключительных замечаниях автор подчеркивает, что уголовное право играло незначительную роль в улучшении условий труда в производственных предприятиях, и указывает на неотложность кодификации соответствующих законоположений относительно уголовно-административной ответственности и необходимость их согласования с предписаниями уголовного кодекса.

ZUSAMMENFASSUNG

Diese Abhandlung soll die Rolle beleuchten, die das Straf- und Strafverwaltungsgesetz in den allgemeinen Bestrebungen der Gesellschaft die Sicherheit der Produktionsarbeit ständig zu steigern, spielt und spielen kann. Der Verfasser analysiert eingehend die geltenden Straf- und Strafverwaltungsgesetze, im Zusammenhang mit dem Arbeitsschutz berücksichtigt er die gerichtlichen Urteile in Arbeitsstrafangelegenheiten und zieht daraus eine Reihe von Schlüssen für die Zukunft.

Die Arbeit zerfällt in sieben Kapitel, die der Reihe nach behandeln: 1) die allgemeinen Probleme der Arbeitssicherheit und der Arbeitshygiene; 2) die Haftpflicht der Personen, die für die Sicherheit und Hygiene der Arbeit verantwortlich sind; 3) die Strafverwaltungsverantwortung; 4) das gegenseitige Verhältnis von Straf-, Verwaltungs- und Dienstverantwortlichkeit; 5) die Grenzen der materiellen Strafverantwortung; 6) die Strafverantwortung in Angelegenheiten der Arbeitssicherheit und Hygiene in der Sowjetunion und in der Tschechoslovakei; 7) den Entwurf des neuen Strafgesetzbuches von 1956 und Schlussbemerkungen.

Das erste Kapitel charakterisiert die Gesetzgebung, die die Sicherheit und Hygiene der Arbeit betrifft, als den wichtigen Bestandteil des geltenden Rechtssystems, dem der Staat die vollziehende Staatsgewalt sichern soll. Die Befolgung der Vorschriften, die die Sicherheit und die Hygiene der Arbeit gewährleisten, ist ein wesentliches Element des Problems der Volksrechtsordnung. Die Erziehung der Gesellschaft, der wissenschaftliche Fortschrift, insbesondere auf dem Gebiet der Technik, das Bestreben möglichst alle Fragen, die den Schutz der Arbeit und die Produktionsproblematik betreffen, zu umfassen, haben eine ausschlaggebende Bedeutung für den ständigen Aufbau des Arbeitsschutzes. Wo aber die Pflicht, die Rechtsnormen zu befolgen, die das Leben und die Gesundheit der Produktionsarbeiter schützen, nicht voll beobachtet wird, muss das Strafsystem als das zusätzliche Erziehungselement und als Zwangsmittel eingreifen.

In dem zweiten Kapitel bespricht der Verfasser die subjektiven Grenzen der Straf- und Strafverwaltungsverantwortung für die Sicherheit der Arbeit in den Betrieben. Die Hauptverantwortung tragen die Leiter der Betriebe je nach dem Rahmen und Ausmass ihrer Pflichten. Aber auch andere im Betrieb tätige Personen können unter Umständen

zur Mitverantwortung gezogen werden. Wenn das Entscheidungsrecht in der Leitung des Betriebes in den Händen der übergeordneten ökonomischen Verwaltungseinheiten ruht, soll man die Schuldigen oder die Mitschuldigen an den strafbaren Verfehlungen gegen die Sicherheit und die Hygiene der Arbeit auch ausserhalb des Betriebes unter den Personen dieser Organisationseinheiten suchen. Gleichermassen bezieht sich dieser Grundsatz auch auf die Projektions- und Konstruktionsbüros, wie auch auf die Betriebe, die Produktionsmaschinen und technische Einrichtungen und Schutzmittel erzeugen. Der Verfasser schenkt mehr Aufmerksamkeit der Betriebsdienststelle für Arbeitssicherheit und Hygiene als Fachorgan, über das die Betriebsleitung verfügt. Der Verfasser bestreitet die Annahme, dass dieses Organ die Hauptverantwortung für den tatsächlichen Arbeitssicherheitsstand trägt, da es tatsächlich kein Recht besitz zur unmittelbaren Teilnahme an der Leitung des Betriebes. Im Zusammenhang damit wird auch die Frage der Verantwortung von Seiten der technischen und sozialen Arbeitsaufsichtbehörden erörtert.

Das dritte Kapitel bringt die kritische Analyse des Straf- und Strafverwaltungsrechtssystems auf dem Gebiet der Sicherheit und Hygiene der Arbeit. Der Verfasser weist die Vieldeutigkeit der strafverwaltungsrechtlichen Gutachten nach, die er damit erklärt, dass einige parallele Straforganisationen bestehen, deren jede über andere Zwangsmassnahmen verfügt und oft auf Grund verschiedener Prozedurvorschriften verfährt. Der Verfasser bespricht kritisch auch das Berufungssystem von den Urteilen, die in der ersten Instanz von den technischen Arbeitsinspektoren gefällt worden sind und vertritt die Meinung, dass das Strafverwaltungsverfahren ausschliesslich in den Händen der Staatsverwaltungsorgane sich befinden soll. Der gegenwärtige Zustand macht die Anwendung einer einheitlichen Strafpolitik und die Bildung der einheitlichen Grundlagen im Urteilsfällen unmöglich. Der Verfasser betont das dringende Bedürfnis, das Strafverwaltungsrecht zu vereinheitlichen und verlangt, dass die strafverwaltungsrechtlichen Urteile der Kontrolle der allgemeinen Gerichte unterstellt werden.

In dem vierten Kapitel wird hauptsächlich der Zusammenstoss vom Strafverwaltungsvorschriften mit dem Strafgesetz besprochen, insbesondere beruft sich der Verfasser auf den Grundsatz „ne bis in idem" in Bezug auf das Strafverwaltungs- und Strafverfahren. Die gegenwärtige Wichtigkeit dieses Problems in den Angelegenheiten der Sicherheit und der Hygiene der Arbeit ist daraus ersichtlich, dass in den Vorschriften, die die technische Arbeitsaufsicht betreffen, eindeutige Beschlüsse fehlen, dass eine und dieselbe Verfehlung in beiden Strafverfahren bestraft werden darf. Der Verfasser ist für diesen bindenden Grundsatz.

Die im fünften Kapitel enthaltenen Auseinandersetzungen über die Strafverantwortung stützen sich auf die Urteilssprüche der Strafkammer des Obersten Gerichtes. Auf Grund der gegebenen Fälle analysiert der Verfasser die diesbezüglichen Vorschriften des Strafgesetzbuches. Er stellt fest, dass zahlenmässig das Ausmass dieser Urteile in der Angelegenheit der Arbeitssicherheit sehr gering ist. Aus diesem Grunde ergänzt er seine Ausführungen durch die Gerichtsurteile die zwar Verfehlungen aus anderen Gebieten des Gesellschaftslebens betreffen, aber trotzdem im vollen Ausmass auf die Verfehlungen gegen die Arbeitssicherheit angewendet werden können.

Das sechste Kapitel bringt die wesentlichsten Informationen über die Grundsätze der Straf- und Strafverwaltungsverantwortung in den Angelegenheiten der Arbeitssicherheit und Hygiene in der Sowjetunion und in der Tschechoslovakei, wobei auch einige Urteilsprüche der tschechoslovakischen Gerichte besprochen werden.

In dem letzten, siebenten Teil der Arbeit bewertet der Verfasser kritisch einige Beschlüsse des neuen Entwurfes des Strafgesetzbuches, das im J. 1956 veröffentlicht worden ist. Insbesondere erklärt er sich gegen die Aussonderung der Verfehlungen gegen die Sicherheit und Hygiene der Arbeit aus anderen Teilen des Gesetzbuches, die den Schutz des Lebens und der Gesundheit behandeln.

In den Schlussfolgerungen stellt der Verfasser fest, dass das Strafgesetz bis jetzt nur eine unbedeutende Rolle zugunsten der Besserung der Arbeitsverhältnisse in den Betrieben gespielt hat und betont da dringende Bedürfnis, die Kodifikation der Vorschriften, die die Strafverwaltungsverantwortung betreffen, durchzuführen und ihre Übereinstimmung mit den Vorschriften des Strafgesetzbuches in Einklang zu bringen.

Papier druk. sat. III kl. 80 g Format 70x100 Druku 58 str.
Annales U.M.C.S. Lublin 1957. Lub. Druk. Prasowa—Lublin, Unicka 4. Zam. 2263. 11.VII.57 r.
860 egz. A-13 Data otrzymania manuskryptu 11.VII.57 r. Data ukończenia druku 28.XII.57 r.